Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 122. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

9. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6.20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

# Polska i wybory angielskie.

Poseł Liebermann oświadczył ostatnio w wywiadzie udzielonym „Naprzodowi", że wybory angielskie, które się mają odbyć z końcem maja, będą miały

„olbrzymi wpływ na sytuację polityczną w Europie i u nas w Polsce".

Jeśli mianowicie konserwatyści poniosą klęskę, to — jego zdaniem — dyktatury w Europie stracą główną swoją podporę, i sprawa rozbrojenia potoczy się raźniej, niż dotąd. Albowiem rząd Baldwina: 1) podtrzymywał wszystkie dyktatury w Europie, 2) „utrudniał nieustannie każdą energiczniejszą akcję w sprawie powszechnego rozbrojenia".

Stąd wniosek: jeśli socjaliści (Labour Party) obejmą rządy, to zdaniem posła Liebermanna

„dokona się olbrzymie przesunięcie punktu ciężkości polityki międzynarodowej, a zarazem polityki wewnętrznej państw europejskich. Olbrzymie także będą skutki moralne, które wywrze powyższy fakt na umysłach szerokich mas w każdym kraju. Z tem będą się liczyć musiały również rządy".

Pomińmy ostatnie horoskopy posła Liebermanna. Wynikają one z partyjnych jego przywiązań, a nie z rzeczywistości. Socjalizm europejski ma coraz trudniejszą dla siebie sytuację. Czeka go bliska rozgrywka z komunizmem. Tegoroczne „święto majowe" na zachodzie dowiodło, że masy robotnicze pozbyły się już wielu złudzeń w stosunku do socjalizmu; tem się tłómaczy nikłość tegorocznych manifestacyj. Nawet jednak zwycięstwo Labour Party nie potrafi wywołać tych „skutków moralnych", których się pos. Liebermann spodziewa.

Na uwagę bliższą zasługuje to, co poseł Liebermann oświadczył w innej dziedzinie: **w dziedzinie rozbrojenia.**

Dotychczasowy przebieg konferencyj i obrad w tej sprawie wykazał, że ta ważna z punktu widzenia międzynarodowego sprawa nie posunęła się nic naprzód. Także radzący w tej chwili komitet mający przygotować międzynarodową w tej sprawie konferencję nie wróży na razie większych rezultatów. Czemu?

Zderzają się z sobą dwa ekstremistyczne stanowiska, między któremi porozumienie jest trudne... Jedno, którego najważniejszym heroldem jest Rosja bolszewicka (Litwinow), a które podziela militarystyczna Rzesza niemiecka i socjalizm międzynarodowy, polega na tem, że dąży się do zupełnego rozbrojenia bez względu na następstwa i bez zabezpieczenia innych, poza Ligą Narodów, gwarancyj pokoju. Rozbrojenie takie wydałoby państwa pozbawione granic naturalnych i państwa słabsze na łup mocniejszym i militarnie zorganizowanym. Tem się tłómaczy ten paradoks, że za projektem bolszewickim Litwinowa oświadcza się zdecydowanie najbardziej militarne państwo, Rzesza Niemiecka.

Drugie zaś stanowisko, zajmowane przez Anglję i Amerykę, polega na tem, że się chce utrzymać pewną równowagę zbrojeń lądowych i morskich, nie wykluczając oczywiście możliwości międzynarodowego konfliktu w przyszłości.

Pierwsze stanowisko podyktowane jest albo ślepym doktryneryzmem (socjalizm międzynarodowy), albo nienawiścią do obecnego porządku świata (Bolszewja i Rzesza niemiecka). Drugie zaś — interesem egoistycznym państw, które za niem stoją.

Z pewnością stanowisko zajmowane przez Anglję, które ją naraża na nieporozumienia ze Stanami Zjednoczonemi, nie pokrywa się z interesami Polski i nie jest najlepszą drogą do utwierdzenia międzynarodowego pokoju. Z tą samą pewnością jednak musimy stwierdzić, że **zwycięstwo tezy bolszewicko-socjalistycznej sprowadziłby musiało nieuchronnie rewanż Niemiec w stosunku do Polski.** Ich porozumienie z Rosją uczyniłoby wszelką interwencję Ligi Narodów iluzoryczną.

Jeśli więc pos. Liebermann z lekkiem sercem mówi o skutkach zwycięstwa wyborczego Labour Party dla sprawy rozbrojenia, to musimy powiedzieć, że sentyment partyjny zaciemnia mu pogląd na sprawę Polski, jej bezpieczeństwo i jej granic.

Nie koniec na tem! Pos. Liebermann pominął milczeniem **platformę polityczno-międzynarodową, na które stoi Labour Party.** A ta jest z polskiego stanowiska wręcz niepokojąca!... W swych przedwyborczych odezwach żąda Labour Party: natychmiastowego opróżnienia Nadrenji i natychmiastowego rozbrojenia. A dopiero przed paru tygodniami jej przedstawiciel Snowden oświadczył w Izbie Gmin, że **partja socjalistyczna na wypadek dojścia do władzy nie będzie się czuła skrępowaną traktatami, których jej przywódcy nie podpisywali.** Wprawdzie Mac Donald potem dezawuował oświadczenie Snowdena, ale zrobił to w tak ogólnikowej formie i tak nic pozytywnego nie powiedział, że właściwie nie można teraz wiedzieć, czy Labour Party na wypadek dojścia do rządów będzie broniła np. Traktatu Wersalskiego przed ewentualnemi próbami zmian, czy nie. Jeśli zaś wiemy, jak bliskie i ścisłe stosunki łączą angielskich socjalistów z niemieckimi socjalistami, i że cała II Międzynarodówka tak skacze, jak jej zagra Müller i Mac Donald, to wbrew zapewnieniom posła Liebermanna o pomyślnych dla pokoju międzynarodowego skutkach zwycięstwa wyborczego Labour Party musimy być przygotowani na skutki najgorsze. Nie siejąc paniki, musimy zdać sobie sprawę z tego, że zwycięstwo Labour Party byłoby zwycięstwem jeszcze nie myśli niemieckiej o rewanżu, ale zato tendencyj do rewizji postanowień Traktatu Wersalskiego.

Z pewnością takie lub inne stanowisko polskiego społeczeństwa wobec wyborów angielskich nie wpłynie na ich wynik. Zadecyduje o nim sam naród angielski. Społeczeństwo polskie jednak musi być przygotowane na każdy ich wynik i musi sobie zawczasu zdać sprawę z tego, co może oznaczać zwycięstwo socjalistów, a co — zwycięstwo konserwatystów.

Najaktualniejszą dla Polski jest w tej chwili sprawa granic zagrożonych przez budzący się niemiecki militaryzm. Angielski konserwatyzm stoi na gruncie Traktatu Wersalskiego. Labour Party nie byłaby od tego, żeby go poddać rewizji, bo go — — nie podpisywała! Że to może rozpętać nową zawieruchę wojenną, cóż to obchodzi ludzi o typie „Zauberlehrlingów", jeśli im daje okazję do odkręcania kurków i majstrowania koło maszynerji „światowego pokoju"?

„N. W. Journal" określa dzień wyborów jako „Schicksalstag für Europa". Poseł Liebermann beztroski, cieszy się „moralnemi skutkami" tych wyborów dla socjalizmu... Cóż poradzić na doktryneryzm!

W. Z.



# Nieudały zamach na Woldemarasa.

**Kowno, 6. 5. (PAT).** Litewska agencja telegraficzna donosi: W poniedziałek wieczorem o godzinie 20.20 wieczorem w chwili, gdy **premjer Woldemaras** w towarzystwie swej małżonki i małego siostrzeńca oraz swego osobistego adjutanta oberleutnanta Gudinasa i adjutanta ministra wojny kap. Verdickmasa udawał się na koncert do litewskiego Teatru Państwowego **nieznany sprawca oddał z tyłu do wymienionych osób kilka strzałów. Osobisty adjutant premjera Woldemarasa oberl. Gudinas trafiony jedną z kul został zabity na miejscu, kap. Verdickmasowi kula przeszyła prawe płuco a siostrzeniec Woldemarasa jest ciężko ranny w okolicy brzucha. Premjer Woldemaras i p. Woldemarasowa wyszli bez szwanku. Zabójcy adjutanta Gudinasa udało się umknąć.**

## Zamach był dziełem emigrantów.

**Berlin, 7. 5. (PAT).** „Voss. Ztg." donosi, że zamach wywołał w Kownie olbrzymie wzburzenie i że **cała policja kowieńska została zmobilizowana dla poszukiwania sprawcy.** Korespondent „Voss. Ztg." zaznacza, że w kołach kowieńskich wyrażają przypuszczenie, że w zorganizowaniu tego zamachu brały udział **koła emigrackie.**

„Berliner Tageblatt" zaopatruje wiadomość o zamachu komentarzem redakcyjnym, że liczba sprawców zamachu, których miało być trzech, dowodzi, że zamach ten nie mógł powstać z motywów osobistych, lecz że chodzi tu o zamach polityczny. Dziennik zaznacza, że Woldemaras po usunięciu **w drodze zamachu stanu rządu** socjalistów ludowych i usunięciu parlamentu, **posiada bez liku wrogów wewnątrz kraju i na zewnątrz, wśród emigrantów.**

„Neue Berliner Ztg." ukazująca się w południe, donosi z Kowna, że **natychmiast po zamachu policja otoczyła plac przed teatrem i zaczęła przeszukiwać teren, przyczem znaleziono dwa granaty ręczne i amunicję, pozostawioną widocznie przez zamachowców.** Przedstawienie teatralne zostało odwołane. Aż do późnej nocy przejeżdżały przez miasto automobile z policją i oficerami. **Wszystkie drogi, prowadzące do Kowna, miały być przez policję zamknięte.**

## Trzech strzelało, jeden rzucił granat.

**Ryga. 7 5. (PAT.)** Według doniesień pism kowieńskich zamach na Woldemarasa **dokonany został przez cztery osoby, z których trzy oddały strzały rewolwerowe, czwarta zaś rzuciła granate ręczny w momencie, gdy Wołdemaras wysiadał z auta z małżonką, adoptowanym synem i dwom adjutantami.** Jedna kula przeszyła płaszcz p. Woldemarasowej, druga zraniła przechodzącą dziewczynę. Zamach miał miejsce przed teatrem miejskim. Sprawcy zamachu zdołali skryć się w tłumie. Kowieńskie **koła rządowe wyrażają pogląd, że zamach jest dziełem agentów pleczkajtisów.** Dokonano już całego szeregu aresztowań. **W Kownie panuje spokój.**

### REPRESJE RZĄDU.

**Warszawa, 7. 5.** (Tel. wł.). Natychmiast po zamachu zebrała się rada ministrów, na której uchwalono wydanie odpowiednich zarządzeń. **Woldemaras występował na radzie za zaostrzeniem represyj, inni ministrowie natomiast byli zdania, że należy stosować środki raczej łagodne.** Policja polityczna dokonała licznych aresztowań, rewizje trwają.

# O czem piszą inni?...

## Śląsk chce mieć Sejm.

Niezależne pisma śląskie („Polonia“, „Kurjer Śląski“, „Gazeta Robotnicza“) nie przestają przypominać rządowi, że ludność Śląska domagać się poszanowania zagwarantowanych jej praw.

**„Polonia“** przypomina, że lud śląski własnemi siłami zburzył „mur nieprzebyty“, jak nazwał granicę polsko-niemiecką b. Naczelnik Państwa Piłsudski.

„P. Piłsudski o zniesieniu tego muru nie myślał podczas wojny światowej, bo na zjeździe legjonistów w Krakowie, gdy już był Naczelnikiem Niepodległej Polski, wyraźnie powiedział, że stojąc u boku Niemców i Austrjaków, ze swych planów musiał wykreślić braci z pod zaboru pruskiego. Żyją jeszcze członkowie delegacji Ślązaków, która pod wodzą ś. p. **Michała Wolskiego** podczas walk plebiscytowych udała się do Warszawy i poszła pokłonić się p. Piłsudskiemu w Belwederze i zaczerpnąć u niego otuchy w walce o Śląsk. Pamiętają słowa, które do nich wypowiedział wtedy p. Piłsudski, przyjmując ich leżąc w łóżku. Wiadomą jest rzeczą, że po wybuchu naszego trzeciego powstania p. Piłsudski stanowczo się przeciwko niemu wypowiedział. Gdyby p. Piłsudski był wierzył w możność odzyskania Śląska, nie byłby chodził po sławę do Kijowa wtedy, gdyśmy o Opole walczyli“.

Wywalczywszy wolność domaga się Śląsk utrzymania praw, które mu dobrowolnie przyznał Sejm. Zamiast odznaczeń życzy sobie rozpisania wyborów do Sejmu.

**„Kurjer Śląski“** zaznacza, że podczas uroczystości nie nastąpiło

„zetknięce przedstawicieli ludu śląskiego z p. Prezydentem, czego należało się spodziewać jako możliwość **szukania wyjścia ze stanu zapalnego,** w którym znajduje się Śląsk dzięki systemowi sanacyjnemu.

To też w wyniku wczorajszych uroczystości, które winne byó **przełomem na Śląsku, nastąpić musi ogólne rozczarowanie,** nad czem należy ubolewać, gdyż nie prędko będzie podobnej okazji, jak i poza tem dzień wczorajszy **lekceważeniem autonomicznego pierwiastka Śląska nie przyczyni się do polepszenia sytuacji“.**

## Francuskie wet za wet.

Kilka pism podkreśla, że podczas uroczystości odsłonięcia **pomnika Mickiewicza** w Paryżu **społeczeństwo francuskie nie było reprezentowane przez osobistości tak wybitne,** akby się tego należało spodziewać. Nie było ani prez. Doumergue‘a, ani Poincarego, ani Brianda. Prezydenta republiki zastępował generał, może niższy rangą od gen. Romera, który reprezentował Polskę na pogrzebie Focha.

**„Kurjer Poznański“** pisze:

„Rzecz jasna, chłód, który wiał od czasu pogrzebu marszałka Focha, musiał dotknąć i dzienniki. Odgłosy uroczystości w pismach paryskich nie są takie, jakie mogłyby być. Zarazem jednak widać, że robiono różnicę między urzędowem stanowiskiem, a stanowiskiem kół społecznych, naukowych, obywatelskich, podobnie jak i w Polsce stanowisko tych kół wobec zgonu ś. p. marszałka Focha było zupełnie inne, niż kół urzędowych.

Dzięki temu jednak w niektórych pismach nie ograniczono się tylko do krótkich sprawozdań z uroczystości“.

Z tego wszystkiego oraz z wielu innych objawów (np. serdeczne przyjęcie generałów Sikorskiego i Hallera w ub. roku w Paryżu) widać, że nasi sojusznicy wcale nie są zachwyceni „sanacją moralną“ w Polsce. Nic tu nie pomoże okłamywanie opinji polskiej przez przytaczanie pisemek mało poczytnych, źle poinformowanych, lub dających się łatwo przekonać pewnemi argumentami, albo cytowanie artykułów grzecznościowych. Trzeba nie zatajać, co piszą wielkie, niezależne dzienniki londyńskie, paryskie, rzymskie. Które z tych pism było zachwycone „Dnem oka“?

## O manifestacje bez wybryków.

Za opis burzliwych manifestacyj akademickich w Poznaniu (urządzonych bez zezwolenia władz) **zostały skonfiskowane nietylko „Kurjer Poznański“ i „Orędownik“,** o czem wczoraj donosiliśmy, lecz także **„Prawda“, „Nowy Kurjer“ i „Piast Wielkopolski“.** Podczas manifestacyj zwróconych przeciwko Niemcom, doszło do przykrych starć między młodzieżą a policją. W innych miastach manifestacje miały przebieg spokojny.

Z powodu tych wszystkich manifestacyj pisze **„Czas“:**

„Tylko umiarkowanie i spokój — tylko lojalność wobec traktatów, ustanawiających granice polskie, z naszej strony żywiona, — tylko życzliwy stosunek do tych grup w Niemczech, które nie chcą ani wojny z Polską, ani burd wobec Polaków — są w tej chwili dla Polski wskazane. Jesteśmy głęboko przekonani, że nasz rząd, to znaczy nasz minister spraw zagranicznych, odznaczający się rozwagą i równowagą w działaniu, niczem przeciw temu nie przekroczy; ale chodzi także o to, aby mu społeczeństwo poszło na rękę, nie dopuszczając do żadnych wykroczeń i wybryków przeciw Niemcom, a podtrzymując kulturalne z niemi stosunki, o ile leżą one w naszym interesie“.

„Czas“ występuje przeciw bojkotowi „czyto towarów, czyto duchowych dóbr niemieckich“.

# Żydzi uzyskali wykreślenie z podręczników

**prawdy o ich roli w roku 1920.**

Dnia 14 grudnia 1928 r. klub żydowski wystosował do Ministra Ośw. pismo, w którem wskazał na to, że w podręczniku szkolnym Gallego i Radwanowej, polecanym przez Min. Ośw. P. i W. R., znajduje się w opowiadaniu p. t. „Ułani jadą“ ustęp, wysoce obraźliwy dla ludności żydowskiej.

Ustęp ten brzmi:

„Nasi żydkowie, tak bardzo skłonni do usługiwania czerwonym wojskom spakowali w pośpiechu swoje „manatki“ i **uciekli na wschód,** do czerniejących lasów, do których jeszcze dziś rano wdarła się żmija bolszewicka“.

W tych dniach klub żydowski otrzymał z Min. Ośw. P. i W. R. list, w którym czytamy m. in.:

„W podręczniku H. Gallego i H. Radwanowej: „Nasza Książka‘ dla klasy 4 szkoły powszechnej, w opowiadaniu p. t. „Ułani jadą“ znajduje się istotnie zdanie, przytoczone w powyższem piśmie.

Zdanie to w żadnym razie nie może być rozumiane w ten sposób, jakoby dotyczyło ogółu ludności żydowskiej, **obrazuje ono jedynie pewien fakt, zgodny z prawdą historyczną.** Pomimo to autorowie oświadczyli, iż nie chcą aby w ich książce było zdanie, rażące choćby przeczulone uczucia dzieci czy ich rodziców, w następnem więc wydaniu zdanie to zostanie pominięte“.

A więc zdanie o roli żydów obrazuje fakt „zgodny z prawdą historyczną“, ale mimo to zostanie w podręczniku pominięte! Czy jednak takie pomijanie prawdziwych faktów nie jest fałszowaniem dziejów dla przypodobania się żydom i czy to nie obraża uczuć, nawet nie przeczulonych, ludności polskiej?

Fakt wyżej podany nie jest zresztą pierwszym. Żydzi dążą wytrwale do wymazania z historji faktów, świadczących o tem, że w decydujących dla istnienia państwa chwilach pomagali naszym wrogom. Po latach, kiedy to fałszowanie dziejów zostanie zakończone utworzą żydzi legendę, że nikt tak bohatersko jak oni nie bronił państwa polskiego! Czyż już dzisiaj nie udają oburzenia, gdy im się przypomina, jak przed r. 1914 współdziałali z rusyfikacją i jak twierdzili, że „Polska, to trup, który trzeba kopnąć“?

Dlatego wyrażamy zdumienie, że Ministerstwo Oświaty nie odpowiedziało na najnowszą próbę zafałszowania prawdy o roli żydów w r. 1920 — zdecydowaną odmową. Byli i są — oczywiście — żydzi wobec państwa lojalni. Przyznajemy to, ale czy to musi za sobą pociągać fałszowanie historji?

# Wśród najnowszych wykopalisk rzymskich

**Listy z Wiecznego Miasta.**

I. Niespodziewanie wzbogacił się Rzym o nowe a bardzo cenne wykopaliska, o których pokrótce donosiłem już w poprzednim liście. Ze względu na doniosłość odkrycia, warto zaznajomić się bliżej z odwiecznemi zabytkami Romy, będącemi dziś najświeższą atrakcją dla turystów.

W samem centrum miasta, w pobliżu kościoła Al Gesu, rozpoczęto z końcem r. 26 rozbiórkę obszernego kompleksu domów średniowiecznych, celem rozszerzenia przyległych ulic i zbudowania na pozostałym terenie ogromnego gmachu nowoczesnego. W trakcie burzenia natknięto się na szereg tufowych kolumn, wbudowanych sprytnie w grube mury średniowieczne, zwłaszcza w mury kościoła św. Mikołaja dei Cesarini, który uległ również zburzeniu. Wiedziano wprawdzie już od XVI. wieku, że podziemia domów kryją w sobie jakąś tajemnicę, gdyż w jednym z dziedzińców odsłonił ząb czasu, nadgryzający mury, pięć górnych części kolumn z tufu rzymskiego, lecz niezbyt się o nie troszczono. Dopiero w 1914 roku zaczęto badać podziemia kościoła św. Mikołaja i odkryto **fundamenta jakiejś świątyni pogańskiej.** Fakt ten nie dał odtąd spokoju archeologom rzymskim. Z pomocą przyszedł im rząd faszystowski, a zwłaszcza sam Duce, interesujący się nadzwyczajnie wykopaliskami starego Rzymu.

W połowie października ub. roku odwiedził Mussolini odkryte już częściowo zabytki i zadecydował stanowczo, aby miejsca tego nie zabudowywano, lecz po odrestaurowaniu zwalisk, utworzono rodzaj nowego Forum. W niespełna trzy miesiące uskuteczniono to dzieło, i w dniu 21 kwietnia, w rocznicę narodzin Rzymu, **ukazano po raz pierwszy oczom zaciekawionej publiczności czcigodne szczątki starej Romy.**

Nowe wykopalisko nazwano **„forum“**, lecz zdaje się niewłaściwie, bo dotąd po za czterema świątyniami nie znaleziono śladów budowli, służących do użytku cywilnego. I trudno będzie znaleźć takowe z powodu niemożności uczynienia dalszych poszukiwań na terenie pokrytym nowoczesnemi budynkami. Trzy strony ogromnego placu mają zakreślone cyklopicznemi murami granice, zaś strona czwarta, dotąd nieodkryta, zawiera w sobie tajemnice wieków, która zapewne nigdy rozwiązaną nie będzie. Wykupienie bowiem i zburzenie całej dzielnicy miasta pochłonęłoby kolosalne sumy.

Cztery odkryte świątynie pochodzą, według zdania archeologów, **z czasów Republiki rzymskiej,** zaś najstarsza z nich, położona o półtora metra niżej od innych, sięga prawdopodobnie 5 wieku przed Chr. O republikańskiem pochodzeniu zabytków świadczą mury cyklopiczne w stylu etruskim, oraz kolumny, gzymsy, bazy kolumn i t. p., wykonane z tufu rzymskiego; późniejsze budowle z epoki cesarstwa wykonywano z trawertynu i marmuru. Odgrzebane świątynie noszą na sobie ślady takich właśnie dodatków, co dowodzi, że już za czasów cesarskich przeprowadzano gruntowną ich restaurację po jakiejś katastrofie, prawdopodobnie po trzęsieniu ziemi. Wszystkie te dodatki trzeba było teraz usunąć, by dotrzeć do pierwotnych kształtów świątyń republikańskich. Z tego zadania wywiązał się znakomicie prof. Munoz, kierownik wykopalisk. Szczątki rozbitych kolumn, fragmenty gzymsów i kapiteli, oraz schody prowadzące do świątyń, poskładano na nowo i ustawiono na dawnem ich miejscu. Najlepiej zachowały się dwie pierwsze świątynie od strony Corsa Vittoro Emmanuele, tak, iż można mieć dokładne wyobrażenie o pierwotnych ich kształtach. Dwa równoległe rzędy kolumn, wznoszące się na potężnem podbudowaniu pierwszej świątyni, świadczą o jej formie podłużnej; natomiast druga świątynia miała kształty rotundy. Z dwóch dalszych, również podłużnych, nie zachowało się nic prócz masywnej podstawy i śladów baz, na których wznosiły się kolumny.

F. K.

Rzym, 2 maja 1929 r.

# „Synod“ hodurowców w Krakowie.

**Wzięli w nim udział delegaci 35 parafij.**

Ostatnia „Polska Odrodzona“ (Nr. 9) umieszcza sprawozdanie z „synodu“ sekty Hodura w Polsce, który się odbył w dniach 23 i 24 kwietnia b. r. w Krakowie. Przewodniczył mu przysłany przez ks. Hodura z Ameryki „biskup“ Jasiński. Wszystkie starania „synodu“ obracały się koło tego, **jak zapobiedz grożącemu sekcie rozdwojeniu na dwa obozy,** które ze sobą już walczą: obóz ks. Piechocińskiego z Warszawy (zbliżonego do protestantów i marjawitów) i obóz ks. Farona z Zamościa, nie chcącego wchodzić w porozumienie z marjawitami. I jeden i drugi kompetował o urząd „biskupa“. A ks. Faron nawet zwołał w marcu „synod“ do Zamościa i pozwolił się wybrać „biskupem“.

„Biskup“ Jasiński unieważnił widać te zamojskie wybory, bo na „synodzie“ w Krakowie ta sprawa na nowo wypłynęła. Stwierdzono jednak, że **sekta „nie ma siły kierowniczej tak wybitnej, któraby się cieszyła powszechnem zaufaniem“** (!) i żaden kandydat nie uzyskał potrzebnej ilości ¾ głosów. Wobec tego postanowiono całą sprawę oddać ks. Hodurowi, który wybierze jednego lub dwu „biskupów“ i udzieli im „święceń“. A na kandydatów wybrano: **ks. ks. Farona, Piechocińskiego i Zawadzkiego** (Bydgoszcz). Ponieważ Piechociński nie przyjął wyboru z powodu, że jego spór z ks. Faronem jeszcze trwa, zostają tamci dwaj. Na razie władzę nad sektą wykonuje „Rada synodalna“, która ma się zastanowić nad podziałem sekty na dwie „diecezje“, jak sobie tego życzył ks. Faron.

W „synodzie“ **brało udział 35 „parafij“ przez 80 delegatów, w czem 31 „kapłanów“.** Była reprezentowana jeszcze jakaś „parafja wschodniego (!) obrządku“, Wereszyn.

Na „synodzie“ wyrażono podziękowanie „stronnictwom demokratycznym“ za poparcie ustawy o legalizacji sekt. Już pisaliśmy poprzednio, które to „stronnictwa demokratyczne“ hodurowcy pozyskali dla swych zamierzeń. Są to P. P. S. i Wyzwolenie; ponadto liczą na sen. Ewersa z B. B. i jego przyjaciół.

# S. p. Maurycy Madurowicz.

W dn. 30 kwietnia pogrzebano na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie zwłoki śp. Maurycego Madurowicza, radcy Wydziału Samorządowego, w swoim czasie redaktora **Przedświtu,** odznaczonego w czasie walk ruskich i bolszewickich odznaką Orląt i krzyżem wojskowym walecznych. Pogrzeb miał wspaniały. Stawili się wojewoda, komisarze rządu rektorowie Nadolski, Obmiński i starosta Frankowski, koledzy zmarłego z urzędu, mnóstwo osób ze świata politycznego, z Rady przybocznej i z katolickich stowarzyszeń i organizacyj. Nad trumną jego, przy wynoszeniu zwłok z krypty OO. Bernardynów, przemawiał imieniem Chrześcijańskiej Demokracji i Rady przybocznej miasta Lwowa i imieniem katolickich towarzystw dobroczynnych ks. dr. Szydelski, na cmentarzu zaś żegnali zmarłego imieniem zarządu miasta zast. kom. starosta Frankowski, imieniem kolegów z Tymcz. Wydziłu Samorz. radca Komornicki, imieniem Tow. chórów włośc. i ludowych radca Bartosiński, imieniem obrońców Lwowa i Miejskiej Straży Obyw. radca Białobrzeski. Wszyscy podnosili wysokie wartości zmarłego, jego zdolności, jego charakter mocny jak stal a czysty jak kryształ, jego silną wolę, jego pracowitość i uczynność, jego wreszcie skromność i miłość chrześcijańską, jego katolickie przekonania. Szczególniejszą jednak stratę przez śmierć śp. Madurowicza poniosła tutejsza Czytelnia Katolicka, której zmarły był duszą i stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, której był najlojalniejszym, najwybitniejszym i najwytrawniejszym członkiem.

Zmarły był jakby stworzonym do życia publicznego, posiadał bowiem wielkie zdolności, duże wykształcenie polityczne, znał znakomicie dzieje Sejmu galicyjskiego i parlamentu wiedeńskiego wraz z Kołem Polskiem, bardzo wiele ustawicznie czytał, śledził jak najdokładniej z dzienników i czasopism życie polityczne, umiał patrzeć w stosunki publiczne głęboko i daleko.

Człowiek tej miary miał prawo do świetnej karjery, do wysokich stanowisk; skromność wrodzona jednak nie pozwalała mu się wybijać w życiu publicznem. Nie przymknął do jakiejś wpływowej partji politycznej, aby przy jej pomocy stanąć wysoko: został tylko zwyczajnym członkiem Chrześcijańskiej Demokracji we Lwowie i jeszcze radcą Tymcz. Wydziału Krajowego. Raz tylko wysunięto go na stanowisko referenta dla spraw Małopolski Wschodniej przy Ministerstwie spraw zewn., gdy ważyły się losy przynależności tej Małopolski do Polski, zwrócił na niego wówczas uwagę, jeśli się nie mylę, dr. Löwenherz. Gdy jednak padł jego brat pułkownik w Krakowie, a mordercy jako wybitnemu obrońcy Lwowa urządzono u nas uroczysty pogrzeb, rzucił tę służbę w ministerstwie i wrócił do Wydziału Samorządowego. W ostatnich czasach wszedł do Rady przybocznej miasta i został prezesem klubu radnych Ch. D. Ale znowu tragedja brata jego, gdy zobaczył składki osób wysoko postawionych na pomnik dla mordercy, wyrzuciła go z zajmowanej placówki. Zdawało się mu, że honor i wierność zasadzie każą mu w ten sposób postąpić i do pozostania nakłonić się nie dał, choć zdawał sobie sprawę z komplikacji stosunków i tej nawet sprawy. Była to wielka ofiara z osobistej ambicji i upodobania, ale i tę ofiarę zniósł bez wahania.

W okresie ostatnich wyborów do Sejmu w r. 1928 w gronie osób, które kierowały taktyką tutejszej Chrześcijańskiej Demokracji, on właśnie wybitnie przyczynił się do tego, że taktyka mimo szalonych trudności utrzymała się niezmiennie do końca.

Śp. Madurowicz razem ze śp. Rydygierem i rektorem Thulliem był twórcą ruchu katolicko-narodowego we Lwowie, który po wojnie przeobraził się w ruch stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. On wprowadził do lwowskiej Rady miejskiej pierwszych przedstawicieli tego ruchu, on w nim wiele lat był duszą.

Mimo że ś. p. Madurowicz gorąco zajmował się życiem politycznem, przecież energję swoją zużywał przedewszystkiem w rozmaitych towarzystwach katolickich. Był wzorowym członkiem Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. W ostatnich czasach zajął się specjalnie Czytelnią Katolicką, którą bardzo podniósł i oży-

wił. Podziwialiśmy jego energję i dzielność w czasie służby w Miejskiej Straży Obywatelskiej, kiedy miasto walczyło krwawo o swoją polskość. W ostatnim jeszcze roku pracował bardzo intenzywnie w Komitecie Kongresu Eucharystycznego i w Komitecie uczczenia Piusa XI.

Lwowska prasa poświęciła Zmarłemu dłuższe i serdeczne wspomnienia. Niechaj niniejsze słowa będą hołdem dla Zmarłego na łamach „Głosu Narodu“, hołdem chrześcijańskiej demokracji we Lwowie, która może być dumną ze Zmarłego i której Zmarły niechaj za wzór służy. R. i. p. **Chd.**

# Z Grybowa.

**Za co rozwiązano Radę miejską.**

Z Grybowa piszą nam: W 107 Nr. bardzo u nas poczytnego „Głosu Narodu“ zamieszczono motywy rozwiązania Rady miejskiej przez Województwo. Zarzucono jej nieobowiązkowość, ale na czem ta nieobowiązkowość polegała, o tem pismo Województwa milczy.

Drugi zarzut „nieracjonalna gospodarka ze szkodą finansów“. — Jeżeli około 10 tys. zł. pozostało w kasie z roku zeszłego, — jeżeli śp. Narutowicz, Prezydent Państwa, — będąc jeszcze ministrem Rob. Publ. przy zwiedzaniu Grybowa z Krynicy, podkreślał piękny i czysty wygląd miasteczka, **co chyba nie świadczy o złej gospodarce,** jeżeli p. woj. Darowski z okazji poświęcenia wspaniałego mostu, po staropolsku przez miasto przyjmowany z uznaniem podniósł zasługi obywateli około rozbudowy Grybowa, — jeżeli różne kolonje wakacyjne i różni sezonowi letnicy wprost cisną się do miasta, — to chyba nieograniczona złośliwość mogła mu zrobić zarzut „z nieracjonalnej gospodarki“.

A lustracja jak wypadła? Lustrator przyjechał, przejrzał książki, przeliczył kasę i **zupełnie zadowolony jak stwierdził sam, odjechał!** A zaś p. Długoszewski odbierając zarząd miasta, gdy się przyglądnął tokowi urzędowania powiedział: „życzyłbym sobie, by tak **wzorowo urzędowano u mnie w Bobowej“.** Autentyczne. Drugi członek Rady przybocznej tutejszy rejent, oświadczył: **„nie miałem pojęcia, że tak porządnie wszystko prowadzone!** — Pytam się więc, po co rozwiązano Radę? Pomylili się bardzo fagasi miejscowi, na tej drodze chcą mieszczan steroryzować i uczynić z nich sobie powolnych niewolników. Rozwiązana Rada wnosi rekurs do Ministerstwa Spraw Wewn., a jeżeli i tu przegra, ma jeszcze Najwyższy Trybunał! **Przyszłe wybory pokażą jakie nastroje panują!** Za to, że wybory przeprowadzono po myśli obecnie chorego starosty p. Magońskiego, zwalczając socjalistów i syjonistów, odpłacono się rozwiązaniem.

Widział już Grybów ongiś na swym rynku szwabów, widział dwukrotnie Moskali, Prusaków i Austrjaków, — widzi obecnie najazd sanatorów, ale fortuna kołem się toczy, — tak mówią dobrzy mieszczanie.

# Wschodzący Caruso.

**Karjera śpiewacza kaukaskiego drwala.**

Szereg znakomitych śpiewaków operowych, którzy z nizin ubóstwa i ciemnoty doszli do szczytów powodzenia, powiększył się o nową gwiazdę noszącą nazwisko Bazyli Drownarikow. Jeszcze przed 5 laty był ten 26 letni młodzieniec drwalem w lasach kaukaskich, nie mając żadnego pojęcia o czytaniu i pisaniu, ani o szerokim świecie, jaki leży za rodzimemi górami. Młody Bazyli, olbrzym, jakich wielu można spotkać wśród rasy kaukaskiej, nie chodził do szkoły, bo najbliższa jest odległa o setki kilometrów, ale zato umiał śpiewać. Z towarzyszów pracy organizował chór, z którym wykonywał stare pieśni ludowe, albo też sam śpiewał o rozległym lesie, a inni skupieni słuchali. Kiedy raz ścinając drzewo śpiewał sobie rozgłośnie podszedł do niego jakiś starszy pan, który właśnie przechadzał się po lesie i, zachwycony śpiewem powiedział: „Mój chłopcze, ty masz wspaniały głos! To nonsens walić drzewa, kiedy się umie tak śpiewać! Musisz udać się natychmiast do konserwatorjum w Jekaterinodar! Rozumiesz, natychmiast. Ja dam ci polecenie do nauczycieli, moich przyjaciół“. Kiedy Bazyli idąc za tą radą pojechał do wskazanego konserwatorjum, profesorowie tamtejsi wysłuchawszy jednej pieśni ludowej uznali, że dla takiego głosu ich szkoła jest zamała i, wysłali go za swe pieniądze do Moskwy. Oprócz pieniędzy dano mu świadectwo wystawione przez pięciu profesorów konserwatorjum. Pierwszą nauczycielką Drownarikowa w Moskwie była Eugenja Czerzuszewa, którą wnet były drwal poślubił.

Po dwu latach nauki w moskiewskiej szkole śpiewu wystąpił młody Bazyli w tamtejszej operze. Otrzymane stypendjum umożliwiło mu wkrótce wyjazd zagranicę. We Włoszech, tym klasycznym kraju **bel canto** prowadził Drownarikow swe studja w dalszym ciągu, aż uzyskał pierwszą nagrodę konserwatorjum w Medjolanie. Włosi bardzo wymagający w sprawach sztuki obwołali młodego Rosjanina drugim Caruso, a Drownarikow ze swej strony mógł im podziękować nienaganną włoszczyzną.

Mimo wszelkich zaszczytów, jakiemi obsypywano go w Italji, mimo wysokocyfrowych propozycyj amerykańskich, Drownarikow wrócił do Rosji. Tak uczynić poradził mu Gorki, z którym spotkał się we Włoszech. Zdaniem Gorki'ego tylko w Rosji można wyszkolić się nie tylko na dobrego śpiewaka, ale i na wielkiego aktora.



## Na ziemiach Rzplitej

### Dyplomaci z Warszawy zwiedzą P.W.K.

W dniu 15 b. m. wyjeżdża z Warszawy do Poznania wycieczka wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw, akredytowanych w Polsce. Prezydent Rzplitej wydaje w dniu 16 b. m. dla korpusu dyplomatycznego raut w swej oficjalnej siedzibie w Pałacu Poznańskim.

### Zjazd lekarzy w Poznaniu.

W dniach 30 i 31 maja odbędzie się w Poznaniu z okazji 10-tej rocznicy istnienia Związku Lekarzy Państwa Polskiego wielki zjazd delegatów z całej Polski.

### Nadanie praw wyższej szkole dziennikarskiej w Warszawie.

Minister Oświaty zatwierdził w tych dniach statut Wyższej szkoły dziennikarskiej, dyrektora i profesorów wybranych przez Radę Naukową, zatwierdzać będzie minister. Na egzaminach będzie obecny delegat Rządu.

### Niewinnie skazanym rząd będzie płacił odszkodowanie.

Min. sprawiedliwości ma uregulować w najbliższej przyszłości, w drodze specjalnych przepisów, kwestję odszkodowań dla osób niewinnie skazanych wyrokami sądowemi. Ogólne podstawy takich wypadków zostały już ustalone w nowej procedurze karnej. Wysokość odszkodowań dla niewinnie skazanych uzależniona będzie od ilości lat odsiedzianych w więzieniu, skali zarobków w okresie poprzedzającym skazanie i t. d.

**Z POBYTU WYCIECZKI POLAKÓW Z BRAZYLJI W WARSZAWIE.**

W dniu 6 b. m. wycieczka Polaków z Brazylji w godzinach przedpołudniowych zwiedziła stolicę, następnie złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się do Zachęty. Na tem skończyło się oficjalne podejmowanie wycieczki. Wycieczka zatrzyma się w Warszawie do czwartku 9 bm. W dniu tym część uczestników rozjedzie się do krewnych, część zaś uda się w podróż okrężną po Polsce.

**SAMOCHÓD Z ŻOŁNIERZAMI WPADŁ DO WARTY.**

W poznańskiem przejeżdżał onegdaj wojskowy samochód ciężarowy z bagażem 55 pułku przez pontonowy most do Biedruska. W pewnej chwili złamały się bloki pod tylnem kołem a przez przechylenie się samochodu wpadło kilku żołnierzy do Warty. Dwóch żołnierzy utonęło, zwłok dotychczas nie znaleziono.

**WYROK W SPRAWIE NADUŻYĆ W AMERICAN EXPRESS CO.**

W sądzie okr. w Warszawie zapadł w tych dniach wyrok w głośnej sprawie American Express Company o fałszerstwo czeków. Jeden z głównych oskarżonych Liszewski **skazany został na trzy lata,** St. Olpiński, b. dyrektor „Głosu Prawdy“ na rok i 4 miesiące więzienia, oraz L. Zemann na pół roku więzienia. Wszyscy skazani zostali aresztowani na sali sądowej.

## Z całego świata.

### Jubileusz córki Masaryka.

Jedna z najbardziej zasłużonych czeskich działaczek społecznych, dr. Alice Masarykówna, córka prezydenta republiki czeskosłowackiej, obchodziła w tych dniach pięćdziesiątą rocznicę swych urodzin.

Po ukończeniu studjów filozoficznych Masarykówna wyjechała do Ameryki, gdzie pracowała w charakterze asystentki na uniwersytecie w Chicago. Po powrocie do kraju, poświęciła się karjerze nauczycielskiej, pracując równocześnie gorliwie na niwie społecznej.

Uwięziona w czasie wojny przez Austrjaków przebyła dr. Masarykówna dłuższy czas w więzieniu we Wiedniu, mając tutaj sposobność zapoznać się z niedolą i upadkiem najniższych warstw społecznych. Po przewrocie w r. 1918 została dr. Masarykówna posłanką w czechosłowackiem ustawodawczem Zgromadzeniu Narodowem, a potem została prezydentką czechosłowackiego Czerwonego Krzyża. Na wszelkich polach swej działalności położyła dr. Masarykówna duże zasługi.

### Woda z Tatr zasili 12 wsi i miast na Słowaczyźnie.

Czechosłowackie ministerstwo zdrowia przystąpiło do szczegółowego opracowania planu budowy wielkiego wodociągu w Tatrach, którego woda zasilałaby 12 wielkich miast i wsi na Słowaczyźnie. Na konferencji w Bratysławie radzili przedstawiciele odnośnych urzędów i gmin nad sposobem najrychlejszego zrealizowania tego projektu, który da ludności pozbawionej dobrej wody, wodę potoków górskich, obfitującą w konieczne dla zdrowia składniki mineralne. Wstępne prace zostaną zaraz rozpoczęte.

### Edison szuka następcy.

Syn znakomitego wynalazcy i uczonego amerykańskiego Edisona zakomunikował publicznie, że ojciec jego poszukuje młodego człowieka, któryby mógł w przyszłości objąć po nim całą spuściznę, oraz kontynuować jego prace. W tym celu 49 młodych kandydatów poddanych będzie specjalnemu egzaminowi w laboratorjach Edisona, poczem zwycięzca będzie musiał odbyć 4-letni kurs nauk w jednej z politechnik w Stanach Zjednoczonych.

**WYSTAWA TATRZAŃSKA W CZECHOSŁOWACJI.**

W Spiskiej Nowej Wsi urządzona będzie Wystawa Tatrzańska w czasie od 5 do 14 lipca b. r. Wystawa będzie odzwierciedlała stan przemysłowy, gospodarczy i kulturalny podtatrzańskiej części Słowaczyzny. Czechosłowackie min. kolei zezwoliło na udzielanie zniżek kolejowych zwiedzającym wystawę. Ulga dla gości zagranicznyh stanowić będzie $33^1/_3$ proc. opłaty kolejowej i będzie zastosowana 10 dni przed i 10 dni po wystawie.

# Wschodnia uprzejmość.

W przeciwieństwie do możliwie prostych form towarzyskich Europy na Wschodzie obowiązuje uprzejmość, granicząca nieraz z groteską. Podróżnik Zintgraff miał raz w Pekinie sposobność obserwować niezwykłą uprzejmość, z jaką Chińczycy dokonują egzekucji na osobie skazańca. W zaobserwowanym wypadku kat przystąpił do delikwenta z gołym mieczem, złożył skazańcowi kilka grzecznych ukłonów, poczem w krótkiej mowie prosił go **po tysiąckroć o przebaczenie, że tak niegodne ręce zetną obecnie tak wyniosłą głowę.**

Innym przykładem nadzwyczajnej grzeczności Chińczyków jest następująca historja. Mandaryn Pong, człowiek bardzo wykształcony, otrzymał polecenie, by do syna cesarskiego, powierzonego jego opiece, odnosił się ze szczególną życzliwością i aby pouczenia swoje podawał mu w sposób jak najbardziej wyrozumiały. Kiedy pewnego dnia mandaryn z młodym księciem spotkali na przechadzce stado owiec, mistrz zapytał swego ucznia, coby to były za zwierzęta. „Świnki“ — odparł chłopak. „Bardzo dobrze, wyśmienicie“ — zauważył na to mandaryn. „Wasza Wysokość ma do pewnego stopnia najzupełniejszą słuszność, bowiem zwierzęta te posiadają cztery nogi, tak samo jak świnki; gdyby one nie były pokryte wełną, mogłyby także być świnkami. Zwykle jednak świnki, pokryte wełną, nazywa się owcami“.

Ostatni wicekról Indyj gościł raz u siebie krewnego, który był zapalonym myśliwym. Nie mogąc sam udać się z nim na łowy, dał mu wicekról za przewodnika indyjskiego służącego. Kiedy wrócono z polowania, wicekról zagadnął Hindusa, z jakiem szczęściem polował jego kuzyn. „Młody **sahib,** odparł służący, **strzelał wyśmienicie, ale... Wszechmocny zlitował się nad zwierzętami“.**

Oryginalną uprzejmością, odznaczają się tablice ostrzegawcze dla automobilistów, umieszczone na wielu japońskich ulicach. Można tam czytać: O, automobilu! Jesteś piękny, jesteś chyży, jesteś silny. Nie nadużywaj jednak twej piękności, szybkości i siły. Miej litość dla twych mniejszych braci, którzy są tak mali wobec ciebie, dla psa, konia i... człowieka pieszego. Pies boi się twoich kół, które go tak łatwo tratują. Zostaw mu miejsce, by bezpiecznie mógł koło ciebie przechodzić. Koń boi się hałasu, który sprawiasz, twego dymu i złego zapachu. Wystrzegaj się więc drażnienia jego uszu, oczu i powonienia. Człowiek pieszy zdaje się przedstawiać dla ciebie najmniejszą wagę. Jednakże dobrze zrobisz mając nad nim litość i szanując go. Jutro, i on może być kierowcą samochodu“.

# W ambasadzie awangardy.

## Rozmowa z Tadeuszem Peiperem, redaktorem „Zwrotnicy“.

Wiem oczywiście, dokładnie, o głodzie, jaki Czytelników ogarnia w zetknięciu się z nową sztuką. Rozumiem go. To jest głód aktualności. Uważam tedy za niezbędne zaczerpnąć z polifonji współczesnej poezji kilka nowych, istotnych akcentów, kilka nut wybitnie odrębnych. Awangardy europejskie ruszyły tęgo na stare regime'y poetyckie. Najbardziej odrębną, do nikogo niepodobną, zatem nową jest praca Tadeusza Peipera. Pismo wydawane przezeń, „Zwrotnica“, zwracało się do nowych elementów, wyławianych w licznych rewelacyjnych pod każdym względem artykułach. To jest nowe tworzenie, tworzenie świadome, konsekwentne, zmuszające swą nieublaganą logiką do podziwu i współżycia. „A“, „Żywe linje“ i świeżo wydany „Raz“, dają poezję nową, teorja nowej poetyki „Nowe usta“ zaś rzuca siew pod poezję przyszłości, walczącej o patos trudu, niszczenia starych, spłowiałych wartości w człowieku, a budowania nowych, świeżych, koniecznych w narastającej współczesności.

Na hipodromie ulic, wśród wyścigu aut głośno, dobitnie rozmawiam z Tadeuszem Peiperem.

**— Co słychać ze „Zwrotnicą“?**

— Z różnych stron słyszę ciągle to samo pytanie i odpowiadam na nie stale jednakowo z dwuznacznym uśmiechem: „Zwrotnica“ przeszła w żywot wieczny. W podwójnem znaczeniu tego słowa, w znaczeniu śmierci i nieśmiertelności. Dotyczy to „Zwrotnicy“ jako pisma. Jako grupa pisarska działa Zwrotnica dalej, działa publikacjami książkowemi, działa coraz głębiej i skuteczniej, tak, że nikt z przenikliwych nie wątpi już w zasobność talentów **Brzękowskiego, Kurka i Przybosia,** a nawet moja poezja, której odrębność tak długo spotykała się jedynie z nieprzyjaźnią, zaczyna zjednywać sobie zwolenników.

**— Nad czem Pan obecnie pracuje?!**

— W tej chwili myślę o kilku artykułach z dziedziny techniki poetyckiej. Wiem, że tu i ówdzie dziwią się uwadze, jaką tym sprawom poświęcam. Czynię to, bo uważam, że każda epoka musi mieć własny sposób wypowiadania się, musi mieć własną mowę, bo ma własną duszę. We Francji każde mocniejsze pokolenie występowało z nową teorją poezji. U nas nie, bo przejmowano gotowe wyniki poszukiwań zagranicznych. Ale cóż, skoro ja mam niepoczytalną ambicję, aby u nas, tu w Polsce, wyłonić nowe, nieznane gdzieindziej, sposoby mowy poetyckiej?

**— Jestem nieubłagany, dlatego proszę o wszystkie etapy pańskiej twórczości!**

— Wszystkie etapy? Wie Pan, jeszcze nikt nie zaszedł mi drogi tak trudnem pytaniem. Etapy, wszystkie etapy... Niechże się Pan zmiłuje nademną. Nie, nie umiem. To wymagałoby siwej retrospekcji, godnej chyba uroczystości jubileuszowych. A ja obchodzę dopiero siedmiolecie pracy literackiej. Właśnie w maju mija siedm lat od ukazania się pierwszego numeru „Zwrotnicy“. Wie Pan co? Zamiast o wszystkich etapach opowiem Panu o tym pierwszym etapie. Wie Pan, czemu „Zwrotnica“ zawdzięcza swe powstanie? Nieszczęściu! Kiedy po kilku latach przymusowego pobytu zagranicą wracałem do kraju, nie myślałem wcale o zakładaniu pisma. Ale w dniu wyjazdu do Krakowa skradziono mi we Wiedniu walizkę, w której znajdowały się wszystkie moje rękopisy, owoc kilku lat życia. Była to dla mnie strata tak bolesna, że przez pierwszy rok pobytu w Krakowie (rok 1921) zapadałem ciągle w myśli samobójcze. Aż wreszcie doszło do ostatecznego postanowienia i zastanawiałem się już tylko nad tem, czy pokój, w którym się zastrzelę, zamknąć na klucz, czy też nie. A teraz niech Pan przygotuje brzuch do śmiechu. Wie Pan, co mnie wyratowało? Kilku lichych poetów niemieckich. Wie Pan w jaki sposób? W dniu krytycznym widziałem u jednej znajomej antologję najnowszej poezji niemieckiej. Bzdury, proszę Pana, same bzdury. I to podziałało na mnie dziwnie optymizująco. Jaki proces psychologiczny odbył się we mnie, to może kiedyś opiszę. To pewne, że tym lichym poetom zawdzięczałem nagły odrost impulsów życiowych. Lecz po wyczerpaniu, jakie przeszedłem, nie śmiałem podejmować pracy, która wymagałaby jednolitego tchu. Pismo, które datami ukazywania zmuszało do robót terminowych i ściśle określonych, było znakomitym dopingiem. I muszę dodać, że całej tej samobójczej sprawie zawdzięczam napływ nieprawdopodobnej energji. Byłem na dnie przepaści, a te właśnie dna wyścielone są sprężynami, które, jeśli człowieka odbiją w górę, to już w najgorętsze życie, w zachwyt, siłę i upór.

**— Jaki był związek „Zwrotnicy“ z ruchem awangard zagranicznych?!**

— Niemcy wpłynęły w powstanie „Zwrotnicy“ przez uratowanie życia jej redaktorowi. Z futuryzmem włoskim łączyło „Zwrotnicę“ potwierdzanie nowoczesności, które jednak nie pochodziło z Włoch, **lecz z polskiego pozytywizmu;** w ujmowaniu nowoczesności i w środkach artystycznych istniały między futuryzmem włoskim a „Zwrotnicą“ jedynie różnice. Najnowsza poezja francuska dała nam wiele bodźców, lecz zupełnie wyraźnie przeciwstawiliśmy się jej uległości wobec swobody wyobraźni, jej oddalaniu się od postulatu budowy artystycznej. Z młodą Hiszpanją mamy tyle wspólnego, ile mieć muszą synowie tej samej epoki, a może należałoby zaznaczyć pewne wpływy, jakie wywarły na tamtejsze orjentacje moje artykuły, poufnie tłumaczone przez polskich malarzy osiadłych w Madrycie, a nawet notowane w tamtejszych pismach.

**— Czy Pan zna osobiście awangardzistów zagranicznych i których?!**

— Mimo kilkuletniego pobytu zagranicą żadnego z tamtejszych awangardzistów osobiście nie znam. Zresztą w owych latach przedwojnia i wojny nie interesowałem się wcale sztuką awangardy. W Paryżu zajmowałem się historją teatru, a Apollinaire'a nie znałem nawet z nazwiska. W Madrycie spędzałem dnie na czytaniu prasy, śledzeniu etapów wojny i przepowiadaniu wyniku. Pozyskanie awangardzistów zagranicznych do współpracy w „Zwrotnicy“ udało mi się dzięki uprzejmości osiadłego w Paryżu Krakowianina Kislinga, który — jak wiadomo jest jednym z najsławniejszych malarzy współczesnej Europy.

**— Jaki jest pański stosunek do współczesnych polskich grup literackich?!**

— „Zdrój“ był dla mnie anachronizmem, „Skamander“ zraża mnie epigonizmem i moralnemi (a raczej niemoralnemi) następstwami psychiki epigońskiej, „Czartakowi“ zaś zarzucam, że wysuwanej przez siebie sprawy ziemi i wsi nie zdołał dotąd naprawdę unowocześnić, przyczem chętnie dodam, że, zdaniem mojem, nie uczynił tego i Bruno Jasieński w „Szeli“.

**— A brygada bezideowości i korsarstwo literackie Warszawy?!**

— Wpływowy anonim, jakim jest redaktor „Wiadomości Literackich“, godzien jest kilku słów. Zapytano mnie raz, kogo z pośród Skamandrytów uważam za największy talent poetycki. Odpowiedziałem, że p. Grydzewskiego. Spojrzano na mnie ze zdumieniem. Jakto? Przecież Grydzewski nie pisuje wierszy? Odpowiedziałem, że właśnie dlatego. Uważam Grydzewskiego za najwyższy w jego grupie talent poetycki, bo sam wierszydeł skamandryckich nie pisze, a poeci Skamandra jemu wszystkie zawdzięczają. Tak, proszę Pana. Jestem przekonany, że gdyby nie fałsze „Wiadomości Literackich“, niktby się dziś w Polsce Skamandrem nie zajmował. W prospekcie, jaki p. Grydzeski rozesłał prasie polskiej przed wydaniem pierwszego numeru swego tygodnika, wyznano szczerze, że nowe pismo jest organem poetów Skamandra. Potem usiłowano tę prawdę maskować i starano się o pozory pisma ogólno-literackiego. Lecz często natura organu Skamandra przebijała poprzez wszystkie blagi. Przed kilku laty w momencie jakichś szczególnych kłopotów pieniężnych przesłałem z Krakowa Irzykowskiemu artykuł z prośbą o zamieszczenie w którymkolwiek z pism warszawskich. Przybywszy do Warszawy, dowiedziałem się, że Irzykowki oddał mój artykuł „Wiadomościom“. Stało się to bez mojej wiedzy i bez mojej woli, ale stało się. Jednakże artykuł nie ukazał się. Byłem zmuszony zajść do redakcji. Pan redaktor pokazał mi „szczotkową“ odbitkę mego artykułu i... prosił, abym wystosował list do p. Iwaszkiewcza z wyjaśnieniem, że pewien przykry dlań artykuł pisałem w chwili podniecenia. Oczywiście odmówiłem. Ale to uzależnienie opublikowania mego artykułu od ułożenia mego stosunku do pisarza skamandryckiego, dowiodło **rewelacyjnie,** że „Wiadomości“ nie są pismem ogólno-literackiem, lecz pismem ściśle grupowem, istniejącem dla ratowania interesów kilku poetów, o których napewno przyszłość inne mieć będzie zdanie, niż anonimowy ciągle pan, zwany panem Grydzewskim.

**— Co z Krakowem?!**

— Uprawia się dziś w Krakowie powierzchowną demagogję. Wielu ludzi chce wmówić naszemu miastu, że jest duchową stolicą Polski. Nie jest nią. Lecz natychmiast trzeba dodać, że **niema dziś u nas stolicy duchowej. Kultura miast prowincjonalnych jest wyższa od kultury Warszawy,** niestety żadne z tych miast nie umiało stać się źródłem intensywnej ekspanzji duchowej. Najwięcej danych miałby tu istotnie Kraków, gdyby gmina troszczyła się więcej o jego twórczość. Preponderancja artystów warszawskich w dzisiejszem naszem życiu artystycznem pochodzi z przywileju: z łatwego otrzymywania subwencyj rządowych. „Wiad. Lit.“ są pismem deficytowem i utrzymują się jedynie subwencjami. **Czy gmina Krakowa nie powinnaby subwencjonować pisma literackiego?** Należałoby pomyśleć o tygodniku literackim, któryby skupiał dokoła siebie wszystkich wybitniejszych literatów krakowskich, wszystkich — powiedzmy — od Rostworowskiego aż — powiedzmy — do mnie; o tygodniku, któryby zapraszał do współpracownictwa każdą polską wartość literacką; krótko mówiąc: o tygodniku literackim, któryby był robiony w Krakowie przez całą Polskę dla całej Polski. Mówi się w tej chwili wiele o naszym teatrze miejskim, ale zapomina się o tem, że sprawa teatru jest organicznie związana z całością spraw kulturalnych miasta. Nie można wzbudzić trwałego zainteresowania dla teatru, o ile nie wzbudzi się trwałego zainteresowania dla literatury. Pismo, o którem mówię, zwracałoby publiczność ku teatrowi, bo zwracałoby ją ku literaturze. Nie ulega wątpliwości, że subwencja, udzielana takiemu pismu, opłaciłaby się miastu, bo siecią oddziaływań kulturalnych pismo to wpłynęłoby tak korzystnie na frekwencję teatralną, że subwencja, wymagana przez teatr, zmniejszyłaby się bardzo znacznie. Koniecznie trzeba widzieć rzeczy w ich organicznym związku. Jeśli sztucznymi rowami oddzielać je będziemy od terenów, na których znajdują się ich składy żywnościowe, odbierzemy im ich soki i zapędzimy je w śmierć lub w papierowy żywot.

**— Tęgi uścisk rąk jest moją odpowiedzią. Wiem, że zwyciężymy!**

MARJAN CZUCHNOWSKI.

# Ze świata filmu.

## Bojkot niemieckich filmów — rozpoczęty!

Zapoczątkowana przez naczelny komitet akademicki **akcja bojkotowania filmów niemieckiej produkcji,** w odpowiedzi na skandaliczne ekscesy w Opolu, przyniosła już pierwsze wyniki.

Onegdaj odbyło się w stolicy **zebranie prezydjum zarządu Związku właścicieli teatrów świetlnych,** na które zaproszono prezesa naczeln. kom. narodowego p. Heinricha.

**Solidaryzując się z opinją młodzieży akademickiej,** Zw. właść. kinoteatrów, **postanowił pójść po linji żądań, wysuniętych przez naczelny kom. akadem., uzależniając jednak ostateczną decyzję od porozumienia się z wydziałem filmowym ministerstwa spraw wewnętrznych.**

## Protest przeciwko niemieckim napisom w kinach.

W Katowicach akademicy Górnoślązacy urządzili onegdaj w kinach demonstracyjne protesty przeciwko napisom niemieckim. Do głośnych protestów akademików przyłączyła się solidarnie publiczność i **zagroziła bojkotem kin. Dyrekcje kin „Rialto“ i „Capitol“ zastosowały się do żądań i niemieckie napisy zaraz zalepiły.** Wszystkie dyrekcje kin zdecydowały się wyświetlać odtąd filmy jedynie z napisami polskiemi.

# Sport.

## Puhar italskiego ministra wojny zdobyła ekipa polska.

W trzecim dniu rzymskich konkursów hippicznych ekipa polska startująca w składzie: pułk. **Rómmel, rtm. Królikiewicz i por. Starnawski, zdobyła wielki puhar srebrny, fundacji italskiego ministra wojny.** Punktów karnych 11. **Drugie miejsce zajęła Hiszpanja** (15 pkt. karnych), **trzecie** — Francja (25 pkt. karnych).

Wiadomość o zwycięstwie **Polski została przyjęta burzliwymi oklaskami** publiczności, **przy dźwiękach polskiego hymnu.**

## Z zagranicznych boisk piłkarskich.

Trzeci garnitur reprezentacyjny **Wiednia** rozegrał w stolicy Chorwacji mecz z tamtejszym teamem i przegrał w stos. 2:1 (1:0).

Zawody piłkarskie, które odbyły się w **Bratislavii** pomiędzy rezerwowym zespołem Wiednia a reprezentacją miasta, zakończyły się nieznaczną klęską Wiedeńczyków w stos. 3:2 przy równorzędnej grze.

W **Pradze** zwyciężyła „Austrja“ zespół „Victoria Žižkov“ 4:3 (2:2), w **Bernie** pobił „Morawską Slavię“ wiedeński „Nicholson“ 5:0.

Międzynarodowe spotkanie **Belgja — Holandja,** rozegrane w **Antwerpji** zakończyło się pewnem **zwycięstwem Belgji** w **stos. 3:1** (1:0).

## Zawody ligowe w dniu 9 b. m.

W nadchodzący **czwartek** (9 maja) rozegrana zostanie dalsza serja spotkań ligowych. Do walki wystąpi 8 klubów, a to: Warszawianka—Turyści **w Warszawie;** Ł. K. S.—Garbarnia **w Łodzi; Warta**—Legja **w Poznaniu,** oraz w **Krakowie** bardzo ciekawy mecz **Wisła**—Czarni ze Lwowa.

# Co słychać w Krakowie?

## Ćwiczenia oficerów i szeregowych rezerwy.

Na zasadzie rozkazu Min. spr. wojsk. zostaną powołani na 6 tygodniowe ćwiczenia:

ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY:

1) oficerowie rezerwiści piechoty z czołgami, kawalerji, artylerji, aeronautyki, inżynierji saperów, łączności wojsk. samochodowych, żandarmerji, taborów, uzbrojenia oddz. sanitarnych (tylko lekarze i aptekarze) oraz weterynaryjni, urodzeni w latach 1902, 1901, 1900, 1899. 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893, 1892, którzy w ubiegłych latach ćwiczeń z jakiegokolwiek powodu nie odbyli, 2) oficerowie rezerwowi urodzeni w 1903 roku (rocznik powołany w br. po raz pierwszy) urodzeni w latach 1902, 1901, 1898, 1893) roczniki powołane w br. po raz drugi) oraz urodzeni w 1895 roku (rocznik powołany w b. r. poraz trzeci). 3) wszyscy w czasie od 1 stycznia 1928 do 1 stycznia 1929 nowomianowani podporucznicy rezerwy i nowo przyjęci do Wojsk. polsk. oficerowie z byłych armji zaborczych.

Ponadto na 6 tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli w roku 1927 szkoły podchorążych rezerwy, a w lotnictwie i w balonach także i ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w 1923 roku, jak również ci podchorążowie rezerwy, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w latach poprzednich, jednak z jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd ustawowych ćwiczeń wojskowych dla dopełnienia warunków nominacji na podporucznika rezerwy. W końcu na 8 tygodniowe ćwiczenia w br. zostaną powołani wszyscy kandydaci na podporuczników rezerwy, którzy w swoim czasie przedłożyli prośby o mianowanie ich oficerami w rezerwie.

ĆWICZENIA SZEREGOWYCH REZERWY.

1) Podoficerowie i szeregowcy rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów służby uzbrojenia, służby lotnictwa i służby intendantury. 2) szeregowcy i podoficerowie, którzy podlegali powołaniu w ubiegłym roku, lecz ćwiczeń nie odbyli z różnych powodów. 3) podchorążowie rezerwy rocznika 1905 w lotnictwie nadto 1906, prócz tego będą powołani ci wszyscy podchorążowie rezerwy z innych roczników, którzy dotychczas nie uzyskali warunków nominacji, na podpor. rezerwy, wreszcie 4) niektóre kategorje specjalistów artylerji przeciwlotniczej, lotnictwa i łączności oraz podoficerów w taborach i szoferzy w samochodach.

—oo—

## Wyjazd ks. Metropolity Sapiehy na wizytację kanoniczną.

Dzisiaj, w środę, 8 bm. wyjeżdża ks. Metropolita Sapieha na wizytację dekanatu nowogórskiego. W dn. 8 maja przybywa do Szczakowej, w dn. 11 bm. do Jaworzna, w dn. 16 bm. do Jelenia, w dn. 17 bm. do Ciężkowic, w dn. 18 bm. do Trzebini, w dn. 21 bm. do Krystynowa, w dn. 22 bm. do Płok, w dn. 24 bm. do Nowej Góry. W dn. 26 maja ks. Metropolita powróci do Krakowa.

Księciu Metropolicie towarzyszą w czasie wizytacji ks. dr. Stan. Domasik, kan. metropolit., i ks. kapelan Lubowiecki.

## Telegram do Marszałkowej Foch.

W uzupełnieniu sprawozdania z Akademji na cześć śp. marsz. Focha, urządzonej w Krakowie przez związki katolickie w dniu 29 kwietnia, podajemy tekst uchwalonej na Akademji depeszy, którą organizatorka p. Felicja Kowalewska wysłała do Paryża. Brzmi ona:

„Pani Marszałkowo! Związki i stowarzyszenia katolicko-narodowe polskie w Krakowie zgromadzone celem oddania czci pamięci nieśmiertelnej Marszałka Francji, Polski i Wielkiej Brytanji, pragną Pani wyrazić wielką boleść z powodu obecnej żałoby Francji i Twojej, Pani, — która jest także żałobą Polski. Mimo, że nas opuścił Jego wielki genjusz i Jego serce szlachetne, zawsze czułe na nieszczęścia narodów zaprzyjaźnionych, to jednak będzie żył wiecznie w naszych duszach“.

## „Dzień Matki“

Staraniem Koła T. N. S. W. ukazała się wykwintnie wydana broszurka p. t. „Matce“. Zawiera ona świetne artykuły propagandowe pióra A. E. Balickiego i dr. Bogdaniego, nadto siedem utworów poetyckich nagrodzonych i wyróżnionych na konkursie literackim Koła T. N. S. W. następujących autorów: **Birkenmajera, Fedorowiczowej, Gałuszki, Lechowskiej, Lewika, Skowrońskiego i Zechentera.** Zamyka książeczkę „Garść pereł“, gdzie podane niektóre głębokie myśli i znakomite powiedzenia o Matce. Broszura ta winna stać się podstawowym upominkiem składanym Matkom w dniu 12 maja. Do nabycia w lokalu T. N. S. W. (Pałac Spiski), oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa i sklepie M. Passakasa, które to firmy zaofiarowały Komitetowi bezinteresowną sprzedaż tej książeczki.

Uroczysta Akademja w dniu 12 maja ku czci Matki odbędzie się w **niedzielę o godz. 11 rano w teatrze im. J. Słowackiego.** Na program złożą się: przemówienie dr. Bogdaniego, produkcja orkiestr i chórów młodzieży pod kier. prof. Koniora, który na tę uroczystość skomponował oryginalny utwór na chór mieszany, oraz deklamacje niektórych utworów Matce poświęconych. Punktem kulminacyjnym będzie **zbiorowa deklamacja „Echa kołyski“, przy końcu której nastąpi manifestacja ku czci Matek.** Miejsca w teatrze rozdawane będą bezpłatnie. Matki bez różnicy stanu i wyznań zasiędą parter (fotele i krzesła), po lożach, balkonach i na galerji zajmie miejsca odświętnie ubrana młodzież z ojcami.

Bilety rozdawane będą delegacjom przez stowarzyszenia i Dyrekcje Szkół. **Uroczystością całą kieruje prof. A. E. Balicki.**

## Prof. Sorbony Fernand Baldensperger

który przybył do Krakowa, rozpoczyna wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwszy wykład inauguracyjny, publiczny, p. t. „Les assides de la Comédie humaine“ odbędzie się w piątek 10 bm. o 4-tej pop. w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

—o—

**Kraków, 8-go maja 1929.**

Środa 8: św. Stanisława Biskupa.
Czwartek 9: Wniebowstąpienie Pana Jezusa.
Czwartek 9: wschód słońca o godz. 4.09, zachód o godz. 19.04.

—o—

**UPAŁ** formalnie lipcowy dawał się wczoraj we znaki tem dotkliwiej, że przyszedł zaledwie w 2 tygodnie po długim okresie zimna. Termometr wykazywał wczoraj + 36 st. C. w słońcu. Barometr nieco opadł.

**INŻ. LEWALSKI AUSTRJACKIM GENERALNYM KONSULEM HONOROWYM.** Kanclerz Rzeczypospolitej Austrjackiej zamianował konsula honorowego inż. Antoniego Lewalskiego generalnym konsulem honorowym. Prezydent Mościcki udzielił konsulowi Lewalskiemu exequatur.

**O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.** W państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie, jest obecnie zarejestrowanych 3.500 bezrobotnych przeważnie robotników budowlanych. Chcąc zapewnić im pracę, Urząd pośrednictwa pracy wzywa właścicieli zakładów pracy w Krakowie i okolicy, by w myśl zarządzenia Min. Pracy i Op. Społ. zawiadomili powyższy Urząd o każdem wolnem miejscu zarówno dla pracownika fizycznego, jak i umysłowego. Pracodawcy, którzy nie uczynią zadość powyższemu obowiązkowi narażają się na karę grzywny, względnie pozbawienia wolności z art. 34 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

**EMIGRACJA DO NIEMIEC Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.** W marcu wyemigrowało do robót sezonowych w Niemczech 23.333 robotników rolnych przeważnie kobiet. Z okręgu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, wyemigrowało 1000 osób (229 mężczyzn i 771 kobiet).

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono następ. ceny: litr mleka zbieranego 40—45 gr. niezbieranego 50—55 gr, śmietanki słodkiej 75—80 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6—6.20 zł, deserowego 6.80—7.20 zł. sera krowiego 1.40—1.50 zł, jaja za kopę 8—8.50 zł. za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 6—12 zł, gęś 10—15 zł, indyk 26—30 zł, indyczka 22—25 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. komp. 1.40—1.80 zł, stołowych zagran. 2—3 zł, pomarańcza 0.70—1.20 zł, cytryna 12—15 gr. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 10—11 zł., 1 kg. buraków 20—25 gr., marchwi 40—50 gr, cebuli 80—1 zł, pietruszki 80—1 zł, selerów 1—1.20 zł, szpinaku 1—1.20 zł, włoszczyzny 80—90 gr.

**WŚCIEKLIZNA U PSA.** Z powodu stwierdzenia wścieklizny u psa w Dzielnicy XIII-ej Zwierzyniec i Dzielnicy XIV-ej Czarna Wieś, magistrat wzywa wszystkich właścicieli psów wspomnianych dzielnic, aby natychmiast zgłaszali w Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym Poselska 10 wszelkie objawy podejrzenia wścieklizny u psów. Magistrat wydał zarządzenie, że wszystkie psy tych dzielnic mają być przez okres 3 miesięcy stale trzymane na uwięzi, lub prowadzone na smyczy, zaopatrzone w kaganiec. Psy wolno biegające będą schwytane i w ciągu 24 godzin zgładzane.

**KAMIENIEM W GŁOWĘ.** Anna Machan, lat 47, kucharka, przechodząc wczoraj po południu ul. Krakowską, została ugodzona kamieniem w głowę przez jakiegoś żydka, który wybiegł z domu pod L. 47. Lekarz Pogotowia stwierdził ciężką ranę na kości czołowej. Po opatrzeniu rannej, karetka przewiozła ją do szpitala chirurgicznego.

**UPADŁ NA BRUK W CZASIE WSKAKIWANIA DO TRAMWAJU** w ruchu na ul. Długiej, Szymon Jaroszewski, ślusarz wodoc. miejsk. i doznał okaleczeń na głowie. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala św. Łazarza.

**RZUCIŁA CHŁOPCA DO RZEKI.** Dnia 19-go kwietnia b. r. wyłowiono z rzeki Soły w Żywcu zwłoki chłopca 6—7 lat liczącego. Przeprowadzone dochodzenia przez policję w Milówce wykazały, że są to zwłoki Bronisława Fijałkowskiego, syna Mikołaja i Julji, zamieszkałych chwilowo w Skoczowie na Śląsku cieszyńskim, który został dnia 17 kwietnia b. r. wrzucony do rzeki Soły w chwili, gdy przechodził z matką nasypem. Podejrzaną o morderstwo chłopca jest jego matka Julja Fijałkowska (lat 33), która dnia 19 kwietnia wyjechała ze Skoczowa w kierunku Bielska i ma obecnie służyć w jakimś dworze w okolicy Dziedzic. — Za wyrodną matką zarządziła policja poszukiwania.

—o—

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**ZEBRANIE KOŁA SENJORÓW „ODRODZENIA“** odbędzie się w piątek o godz. 8-mej wieczorem w lokalu „Odrodzenia“.

**JESZCZE TYLKO TRZY TYGODNIE** sprzedawać będzie krakowskie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych akcje, gdyż już w czerwcu odbędzie się bezpłatne losowanie dzieł sztuki. Akcje wydaje codziennie kancelarja Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim L. 4 — z prowincji należy na akcje te i na posyłkę poleconą przesyłać 21 zł. i 50 gr.

**WIELKA WENTA SPOŻYWCZA** odbędzie się we czwartek 9 b. m. na pl. Szczepańskim, urozmaicona różnemi niespodziankami. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

**W CYKLU ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA,** urządzanym przez Stow. Kand. Adw. w Izbie Handlowej i Przemysłowej przy ul. Długiej L. 1, wygłosi odczyt dziś we środę prof. Uniw. Jag. i dyr. Zakładu medycyny sądowej Dr. Leon Wachholz p. t. „Uwagi do paragrafu 144 ustawy karnej“.

**W dniu 10 maja** b. r. o godz. 17.30 odbędzie się w lokalu klubu **Walne Zebranie Sekcji Strzeleckiej W. K. S. „Wawel“.**

—o—

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek po południu: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone).
Czwartek wieczór: „Pigmaljon“ (występ. p. Węgierki).
Piątek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

### TEATR GONG

Czwartek: „Dlaczego pan nie nosi brody“?
Piątek: „Dlaczego pan nie nosi brody“?
Sobota: „Dlaczego pan nie nosi brody“?

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

**WANDA:** „Miłość z przeszkodami“ i „Rin-Tin-Tin wśród wilków“.
**BAGATELA:** „Jej pierwszy całus“.
**NOWOŚCI:** „Niepotrzebny człowiek“. Emil Jannings. (Wznowienie).
**UCIECHA:** „Policmajster Tagiejew“.
**SZTUKA:** „Dama pod maską“.
CORSO: „Białe noce“. W roli gł. Laura la Plante.
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.

—o—

# O teatr ludowy.

**Konferencja w gimnazjum św. Anny.**

**Wojewódzkie zrzeszenie** teatrów i chórów **ludowych w Krakowie** zwołało na niedzielę 5 bm. w auli gimnazjum im. B. Nowodworskiego konferencję, poświęconą sprawie teatru ludowego. Na konferencję przybył delegat Ministerstwa oświaty, przedstawiciele U. J., delegaci analogicznych organizacyj ze Lwowa i Warszawy, oraz szereg osób interesujących się powyższą sprawą. Zebranie ożywiała bardzo malownicza grupa dziewcząt z Szyc w pięknych strojach ludowych.

Po zagajeniu konferencji przez prezesa krakowskiego Zrzeszenia **dyr. Zachemskiego,** powołano prezydjum w osobach p. **Bartosińskiego ze Lwowa i p. Marcinkowskiego,** poczem p. **J. Cierniak,** wiz. min., wygłosił referat „O idei i organizacji teatrów i chórów ludowych w Krakowskiem i na Podhalu“.

Celem, do którego należy dążyć, winien być teatr ludowy, nie, jak bywało dawniej, teatr dla ludu. Teatr taki jest możliwy; **obrzędy i zwyczaje rozpowszechnione po wsiach są źródłem, z którego przy tworzeniu tego teatru należy czerpać.** I tak mamy tradycje kolendowe: szopki, gwiazdy, turonie, Herody; mamy uroczystości kuligowe, na wiosnę dyngusy, gaiki, sobótki, w lecie dożynki, jesienią zaduszki. Na osobną uwagę zasługują obrzędy weselne. Dużo pierwiastka dramatycznego mają opowieści (godki) i pieśni balladowe (np. „O Kasi Jasiowej córce wójtowej“). Lud posiada mnóstwo melodyj tanecznych, ma swego poloneza („chodzony“, „powolny“), walca, oberka, krakowiaka, polskę. **Znakomicie można wyzyskać dla teatru stroje ludowe, które są wybitnie teatralne.**

Dla idei teatrów ludowych pracuje już kilka związków, a to związek lwowski, warszawski, śląski, wileński, na Pomorzu i w Krakowie. Ostatnio zorganizowano w Warszawie **Instytut Teatrów Ludowych,** który będzie pewnego rodzaju organizacją centralną.

Starannie opracowany referat ilustrował prelegent śpiewem, przy akompaniamencie specjalnie wezwanej z Krakowskiego ludowej kapeli smyczkowej.

W wyniku dłuższej dyskusji, w której zabierali głos Dr Lankau, delegat Ministerstwa oświaty, dyr. Zachemski, dyr. Udziela, p. Bartosiński i p. Piątek, obaj ze Lwowa, p. Solarzowa z Szyc, p. Szantroch, red. „Czartaka“, — postanowiono **rozszerzyć zakres działania zrzeszenia krakowskiego przy równoczesnem powiększeniu jego wydziału nowozgłoszonemi siłami.**



### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

## Odpust na Skałce.

Doroczna uroczystość św. Stanisława rozpoczęła się 7-go maja. Przez całą oktawę, t. j. od 8-go do 15-go włącznie porządek nabożeństw nast.:

Pierwsza Msza św. o godz. 5-tej na której śpiewane są godzinki o św. Stanisławie, druga Msza św. o godz. 6-tej z majowem nabożeństwem, trzecia o godz. 8-ej grana, czwarta o godz. 9-tej, Suma z kazaniem o 10-tej. Nieszpory z kazaniem i procesją o 5-tej. Codzień inny Zakon odprawia. W niedzielę uroczysta procesja z całego Krakowa z głową św. Stanisława.

**W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA** we czwartek 9 b. m. Wniebowstąpienie Pańskie, orkiestra „Harmonja“ Tow. Funkc. Miejsk. pod batutą kapelm. Dziedzica, wykona szereg utworów religijnych.

# Z sali sądowej.

## Ks. M. Dziurzyński zasądzony na 10 dni aresztu!

Redaktor „Krakusa“, pisma miesięcznego wychodzącego w Krakowie, Ks. M. Dziurzyński, został w styczniu br. uwolniony od winy i kary za napiętnowanie postępku pewnego funkcjonarjusza policji odnośnie do „Krakusa“.

Przeciw temu wyrokowi I instancji wniósł krakowski prokurator odwołanie do Sądu okręgowego, a ten zniósł wyrok I instancji i zasądził Ks. M. Dziurzyńskiego na 10 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 50 zł.

W wyroku sądowym czytamy, że „obwiniony udowodnił, iż zamieszczony swego czasu w „Krakusie“ list niejakiego Gallusa **rzeczywiście otrzymał,** jednakowoż treść tego listu nie upoważnia jasno oskarżonego do umieszczenia pod tym listem „dopisku redakcji“, w którym to dopisku nie tyle, funkcjonarjusz policji, lecz wogóle Rząd i jego organa przez podawanie przekręconych faktów obwinił o czyny **hańbiące i niemoralne, twierdząc, że dopuszczają się gwałtów i bezprawia, oraz że mając pilnować prawa i własności, bezprawnie grabią rzecz cudzą.**

W czynie przeto oskarżonego — jak brzmi dalej wyrok Sądu — dopatrzył się Trybunał odwoławczy wszelkich znamion potrzebnych do zaistnienia występków z paragraf. 7. (o. 488.492 u. k. i t. d.) i wślad za tem uznał go winnym powyższego karygodnego czynu, zmieniając tem samem wyrok I instancji“.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Słowa prawdy p. Devey'a.

We wczorajszym numerze podaliśmy zasadnicze myśli sprawozdania doradcy finansowego p. Deveya za 1 kwartał b. r. Ukaże się ono w całości w połowie bież. miesiąca. Sprawozdanie to jest oceną obecnej sytuacji gospodarczej kraju surową, w sprawozdaniach amerykańskiego doradcy, dotychczas nie spotykaną. Nie odkrył zresztą rzeczy nowych, — o tem wszystkiem w prasie codziennej i w czasopismach fachowych codzień niemal pisze się i czyta relacje obszerniejsze i bardziej wyczerpujące. Ze względu jednak na charakter i pozycję autora tych spostrzeżeń jak i stanowczą formę w jakiej wystąpił przeciw nadmiernemu angażowaniu państwa w inwestycje, których społeczeństwo podatkami swemi opłacić nie jest w stanie. przeciw wadliwemu nastawianiu całej polityki podatkowej — zasługują na bliższą uwagę i szczególne posiadają znaczenie.

Sprawozdanie jest przeznaczone także i dla rządu polskiego. Nie wątpimy, że o tem wszystkiem co p. Devey w owem sprawozdaniu podnosi, jest rząd skądinąd dobrze poinformowany i obecna sytuacja gospodarcza jest mu znaną. Zapowiedział przecież nawet przedstawicielom organizacji gospodarczych przygotowanie własnego programu ekonomicznego. Droga do tego programu jest wprawdzie dość jeszcze długa: najpierw trzy naczelne organizacje gospodarcze (Warszawska izba handlowa, Centr. Zw. Przemysłu i Górnictwa oraz Nacz. Rada Kupiectwa Polskiego) mają przygotować wnioski dla opanowania obecnego kryzysu i przedłożyć rządowi odpowiednie memorjały. Następnie ma być zwołana wielka konferencja przedstawicieli tych organizacji oraz ekonomistów cieszących się zaufaniem rządu. Konferencja ta przeprowadzi dyskusję i potem dopiero rząd ustali swoje stanowisko w poszczególnych zagadnieniach.

Do dawnej tedy komisji ankietowej, biura badania cen, biura konjunktur gospodarczych, do szeregu specjalnych komisji doradczych (ogólnej, rolniczej, pracy i t. p.), do setek i tysięcy memorjałów wnoszonych przez różne zrzeszenia gospodarcze i zjazdy, przybędzie ankieta najnowsza. Dostarczy znowu materjałów i informacji. Niema obawy by miało to w czemkolwiek sytuacji gospodarczej zaszkodzić.

P. Deveya kreśli położenie życia gospodarczego kraju następująco:

**ZADŁUŻENIE, — PRZEROST ŚWIADCZEŃ PODATKOWYCH.**

Długi państwowe w Polsce wynoszą **460 miljonów dolarów,** czyli około 15 dolarów na głowę mieszkańca.

Aby zaspokoić najpilniejsze potrzeby odbudowy gospodarczej rząd musiał system podatkowy tak szybko rozszerzać, że **niektóre grupy ludności ponoszą nadmierne ciężary.**

Od roku 1926 budżety wykazywały **znaczną nadwyżkę.**

Polityka rządu, zmierzająca do pokrycia najpilniejszych potrzeb odbudowy gospodarczej dzięki **ofiarności obywateli polskich,** przy ponoszeniu ciężarów, ponoszonych na ten cel może być godna pochwały, lecz **z chwilą, gdy najbardziej piekące potrzeby zostały zaspokojone, zachodzi pytanie co do celowości dalszego kontynuowania tej polityki. Rozwój gospodarki budżetowej znacznie wyprzedził wzrost handlu, przemysłu i rolnictwa.**

Skutkiem zniszczeń wojennych Polska pozostała **z wysoce niedostateczną ilością kapitału.**

Podatek przemysłowy (i obrotowy) pochłonął duże części dochodów zarobkowych. W rezultacie **handel i przemysł pozostał bez dostatecznych rezerw,** a brak kapitałów obrotowych jest tak wielki, że najmniejsze zwolnienie tempa obrotu z powodów atmosferycznych lub innych przyczyn, powoduje natychmiast **wzrost weksli zaprotestowanych i zwyżkę stopy procentowej.**

**PRZEMYSŁ I HANDEL WYCZERPANE Z REZERW.**

Dalej omawia p. Devey wielkość rezerw Banku Polskiego i ich związek z życiem gospodarczem.

Trwałość zapasów dewiz była możliwa dzięki pożyczkom zagranicznym, które w roku 1928 napłynęły w sumie około 272,500.000 zł., oraz krótkoterminowym zobowiązaniom zagranicznym, które po odjęciu należności zagranicznych wyniosły netto około 336 milj zł.

Z tej sumy 259 milj. zł. są płatne w okresie 3 miesięcy lub krótszym, a w wypadku całkowitego ich wycofania zapasy złota i dewiz zmniejszyłyby się zaledwo do 59 proc. pokrycia.

Jeżeliby stan banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań pozostał bez zmiany, to wprawdzie stan rezerw Banku Polskiego świadczy o stałości polskiego pieniądza, ale zarazem **wykazuje, w jak małym stopniu przemysł i handel były w możności korzystać z rezerw kredytowych kraju.**

Brak kapitału obrotowego, tak dalece zmniejsza obroty gospodarcze, że niska jest podaż dobrego materjału wekslowego z terminem 3-miesięcznym.

**Żaden przemysł nie może na dłuższy przeciąg czasu rozwijać się pomyślnie bez dostatecznych rezerw.** Ponadto brak kapitału obrotowego i rezerw w przemyśle, **odczuwa całe życie gospodarcze kraju,** ponieważ handel i przemysł zmuszony jest korzystać nadmiernie z kredytów bankowych. Rośnie w ten sposób ogólna stopa procentowa i powiększają się koszta handlowe nie tylko w przemyśle, ale także i w rolnictwie.

**INWESTYCJE TYLKO NIEZBĘDNE. PODATKI.**

Ten stan rzeczy nasuwa p. Deveyowi postulat pod adresem rządu by przy sporządzaniu budżetu pozycje inwestycyjne rozważano nie z punktu widzenia tego co może być dokonane przez państwo, lecz co jest **niezbędne** dla kraju.

Ograniczenie rządowej polityki inwestycyjnej zmniejszyłoby oczywiście zapotrzebowanie rządu w zakresie dochodów i pozwoliłoby na **poprawienie systemu podatkowego kraju** przez bardziej harmonijne rozłożenie ciężarów podatkowych.

Podatek obrotowy obciąża ogromnie przemysł i handel i wydaje się niesłusznym.

Podatek dochodowy rozwija się zbyt powoli.

**SYSTEM PODATKOWY W POLSCE UMOŻLIWIA PODWÓJNE OPODATKOWANIE.**

Przykładem tego może być spółdzielnia, która uiszcza podatek dochodowy od swoich zysków i członek tej spółki, który opłaca drugi podatek dochodowy od dywidendy, jaką otrzymuje z tej spółki.

Z uwagi na ogólną sytuację ekonomiczną będzie bardziej wskazane uniknąć tego rodzaju wydatków i przez **zmniejszenie ciężarów podatkowych** zezwolić produkcji krajowej na zaopatrzenie się w kapitał obrotowy i rezerwy, które mogą być osiągnięte tylko drogą zwiększonych zysków.

Ograniczenie wydatków państwowych oznacza jednocześnie zmniejszenie wymagań w zakresie dochodów i umożliwia przeprowadzenie zmiany systemu podatkowego, oraz obniżenia ciężarów podatkowych. Reforma systemu podatkowego i niższe opodatkowanie oznaczają inicjatywę i podniesienie zarobków prywatnych, wzrost zaś inicjatywy i prywatnych zarobków decydują o zwiększeniu kapitałów obrotowych i rezerw.

Wzrost kapitałów obrotowych i rezerw powoduje obniżenie stopy procentowej, wyższe płace i zwiększoną siłę kupna.

—o—

## Optymistyczny bilans Banku Polskiego.

Zgodnie z zapowiedziami, bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę kwietnia **przynosi optymistyczniejsze cyfry,** jak publikowane poprzednio zestawienie rachunkowe.

Poprawę widać przedewszystkiem **w stanie rezerw walutowych,** które po okresie dość intenzywnego odpływu wzrosły o skromną sumę przeszło 5 milj. zł. Reprezentują one wartość **482.588.005 zł., podczas gdy złoty podkład kruszcowy wynosi 624.193.434 zł.** Zwiększył się też portfel wekslowy o 9,563.000 zł., co wskazywałoby na podjęcie wzmożonej działalności kredytowej Banku. Do dn. 30 kwietnia udzielił Bank Polski ogółem 697 milj. zł. kredytu.

Z innych poważniejszych zmian na uwagę zasługuje **dość silny wzrost obiegu banknotów** o 106 milj. zł. **do 1,274.240.160 zł.**

Jest to duża poprawa, jeżeli się zważy, że w związku z kurczeniem się podkładu walutowo kruszcowego redukowano bardzo silnie i obieg banknotów. W ciągu 20 dni kwietnia spadł on o **165 milj. zł.**

Inne pozycje bilansu dekadowego nie zasługują na bliższą wzmiankę.

## Nowe ulgi podatkowe dla handlu.

Ministerstwo skarbu wydało następujący okólnik:

Zasadniczo przedsiębiorstwa sprzedaży hurtowej, **nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych,** nie mogą korzystać z prawa opłacania podatku od obrotu według ulgowej 1 proc. stawki.

Ministerstwo skarbu jednak upoważniło na podstawie art. 94 ustawy o pod. przem. Izby Skarbowe **do przyznawania wspomnianym przedsiębiorstwom ulg przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 według poniższych wskazówek.**

Wymiar podatku od obrotu za rok 1928 dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, **winny uskuteczniać komisje szacunkowe według 2 proc. stawki podatkowej od całego obrotu,** osiągniętego przez te przedsiębiorstwa, przyczem w każdym poszczególnym wypadku ustalą te komisje na podstawie posiadanych materjałów, ewentualnie przy współudziale rzeczoznawców, jaka część ogólnego obrotu przedsiębiorstwa osiągnięta została ze sprzedaży hurtowej.

Po otrzymaniu nakazu płatniczego mogą przedsiębiorstwa handlu hurtowego nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych wnieść **do dnia 15 maja b. r. podania o przyznanie im ulgowej stawki podatku od obrotu.** Podania należy adresować do Izby Skarbowej, lecz wnosić do właściwych **Urzędów Skarbowych.**

Naczelnicy Urzędów przedłożą te podania z ewentualnemi wnioskami na uwzględnienie Izbom Skarbowym, **ograniczając jednocześnie egzekucję.**

Z powyższych ulg mogą korzystać: a) przedsiębiorstwa, co do których złożono zeznania o obrocie w terminie przepisanym, b) przedsiębiorstwa, których obroty, ustalone przez komisje szacunkowe, odpowiadają według opinji naczelników urzędów, faktycznym stosunkom, c) przedsiębiorstwa, które nie prowadzą handlu towarami o charakterze luksusowym.

Jeśli kwota obrotu ze sprzedaży hurtowej artykułów spożywczych pierwszej potrzeby **nie przekroczy według ustaleń komisji szacunkowej 20 proc. ogólnej kwoty obrotu,** zaś przedsiębiorstwo posiada świadectwo handlowe **II. kategorji,** w takim razie należy już przy wymiarze podatku przez komisję szacunkową zastosować stawkę 1 proc.

## Na 30—40 lat

**zniweczyła nam zima sady.**

Tegoroczna ostra zima dała się szczególnie we znaki ogrodnictwu. Według obliczeń fachowców straty sadów owocowych w całej Polsce wynoszą **około 400 miljonów złotych.** Straty szkółek drzewnych obliczane są na pięć i pół miljonów złotych w drzewach owocowych i dwa i pół milj. w krzewach ozdobnych. Najmniej stosunkowo ucierpiało nasiennictwo, jednak w wielu gospodarstwach wymarzły wysadki selekcyjne.

**Na odnowienie zniszczonych sadów owocowych trzeba 20 do 30 lat czasu,** gdyż nowe szczepionki będziemy mieli dopiero po 3—4 latach. Wobec tych olbrzymich wprost strat zwróciły się zrzeszenia ogrodnicze do rządu **o wydatną pomoc kredytową** dla ogronictwa.

## Bank gdański podwyższył stopę procent

Z dniem 29 ub. m. Bank von Danzig podwyższył stopę dyskontową **z 6 na 7%,** lombardową **z 7 na 8%.** Powodem podwyżki była różnica poprzedniej stopy dyskontowej gdańskiej w porównaniu z Polską i Niemcami. Była ona niższa o 1½% od Berlina, a o 3% od Warszawy, po ostatniem podniesieniu stopy niemieckiej i polskiej.

## Przemysł chemiczny w I. kwartale b. r.

Według informacji pochodzących z kół przemysłu łódzkiego w czasie od 15 do 21 kwietnia b. r. czynne były w przemyśle bawełnianym **42 fabryki, w przemyśle wełnianym** 28. Zastanowiono zaś ruch w jednym tylko zakładzie w przemyśle bawełnianym, a w 3 przedsiębiorstwach przemysłu wełnianego W przemyśle bawełnianym pracowało wówczas 65.423 robotników, w przemyśle zaś wełnianym 19.135.

Redukcja pracy w przemyśle łódzkim waha się w granicach 13—14 proc.

—o—

## Zwyżka dolara trwa!

Na giełdzie akcyjnej tendencja chwiejna, **o silnym podkładzie zniżkowym.** Słabe w tendencji były wczoraj Zieleniewski, Firley, a w szczególności Elektrownia. Ruch jak zwykle słaby.

Płacono: Bank Komercjalny 25 zł., **Zieleniewski 112 zł.,** Firley 48 zł., Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini 8 zł., Elektrownia 58 zł., dolarówka 74.25 zł., pożyczka inwestycyjna 103.50 do 104 zł., pożyczka konwersyjna 62 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł., Lokomotywy 65 zł., Nitraty 19 gr.

Zwyżka dolara gotówkowego utrzymuje się bez zmiany, aczkolwiek dało się wczoraj zauważyć **słabsze jej nasilenie.** Kurs dolara gotówkowego ustalił się wczoraj na 8.91½—8.92½ zł., przy dewizie dolarowej po 8.90¼—8.90¾ zł.

**OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.**

Holandja 358.58, 359.48, 357.68; Londyn 43.27¼, 43.38½, 43.17; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84¾, 34.93½, 34.76; Praga 26.38¼, 26.44½, 26.32; Szwajcarja 171.77½, 172.20, 171.35; Sztokholm 238.35, 238.95, 237.75; Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95; Włochy 46.74, 46.86, 46.62; Marka niemiecka 211.61.

**GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.**

Bank Polski 166¼, 166¾ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 68¼ — Lilpop 30½ — Norblin 162½ — Ostrowiec 17½, — Starachowice 24 — Zieleniewski 108.

**Pożyczki:** 4% premjowa inwestycyjna 102.75. 102.50 — 7% stabilizacyjna 74½, 75 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84.50, 84.40½ — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

**GIEŁDA W ZURYCHU.**

Paryż 20.29, Londyn 25.19 1/8, Nowy Jork 5.19 1/8, Belgja 72.07½, Włochy 27.19½, Hiszpanja 73.40, Holandja 208.72½, Berlin 123.15, Wiedeń 72.93¾, Sztokholm 138.75, Oslo 138.47½, Sofja 3.75, Praga 15.36, **Warszawa 58.25,** Budapeszt 90.48½, Białogród 9.12½, Ateny 6.72. Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218 3/8.

## Radjo.

**Czwartek 9 maja.**

**Warszawa** (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt Rolnictwo p. t.: „O nawozach zielonych“ — p. Starzyński; 14.20 „Choroby zaraźliwe u świń i zabezpieczenie się przed niemi“ — prof. Dobrzański; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.10 „O Polsce współczesnej“ — prof. Jankowski; 15.35 „Jan Kasprowicz“ — p. Górski; 16 Komunikat L. O. P. P.; 16.15 Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa; 17 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki; 17.25 „Samorządowa służba zdrowia“ — dr. Bek; 17.55 Koncert popularny; 18.50 Rozmaitości; 19.16 „Znaczenie dobrych wzorów dla gospodarstw małych i co się robi w tym kierunku“ — inż. Chmielecki; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 Koncert orkiestry dętej Al. Sielskiego. Muzyka operetkowa; 21.15 Słuchowisko p. t. „Żywe kamienie“ Berenta. Transmisja z Poznania; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 23 Transmisja muzyki tanecznej.

**Kraków** (314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej; 14 Insp. Gautier: „Pielęgnacja roślin uprawnych“; 14.20 „Metody hodowli zwierząt domowych“ — Dr. T. Marchlewski, doc. Un. Jag.; 14.40 „Nawożenie pogłówne buraków pastewnych i cukrowych“ — Inż. Gajewski; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy; 15.10 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 16.15 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Flecista z Hamelu“ z podań ludowych, radj. p. L. Zelwerowicz, w wyk. artystów Teatru Miejskiego; 17 Pogadanka dla pań: Prof. Ant. E. Balicki: „Kto to jest matka“?; 17.25 „W pracowni Wyspiańskiego (ze wspomnień o artyście i poecie)“ — p. Jan Pietrzycki: 17.55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.50 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“: 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 Koncert wieczorny w wykonaniu chóru Tow. śpiew. „Echo“ pod kier. Dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego; 21.15 Transmisja z Poznania — słuchowisko p. t.: „Żywe kamienie“ Berenta; 22 Transmisja komunikatów i odczytu z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

**Katowice** (416.1). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach (Śląsk); 11.56 Sygnał czasu; 12.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt religijny p. t.: „U stóp Jezusa“ — Ks. Dr. Bolesław Rosiński; 14.20 „Pielęgnowanie okopowych w okresie wegetacji“ — Inż. Lachowicz; 14.46 „Ogrodnik śląski“ — p. Włosik; 15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 16.15 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.25 Transmisja z Krakowa; 16.45 Muzyka płyt gramofonowych; 17 „Polska wobec słabszych“ — cz. I. — p. Sumowski; 17.25 Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 17.55 Transmisja z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z cyklu: „O górach i góralach“ — Dr. Załuski; 19.35 Lekcja praktyczna używania telegraficznych znaków Morse'a — p. Ciahotny; 19.56 Sygnał czasu; 20 Komunikat Związku Śląsk. Kół Śpiewaczych; 20.05 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa; 21.15 Transmisja z Poznania. Słuchowisko p. t.: „Żywe kamienie“; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt, oraz komunikaty PAT. z Warszawy; 23 Transmisja muzyki lekkiej z Krakowa.

## Czy Polska wejdzie ponownie do Rady Ligi Narodów?

Genewa, 7. 5. (PAT). Generalny sekretarz Ligi Narodów przesłał rządom państw, będących członkami Ligi Narodów prowizoryczny porządek dzienny, rozpoczynającego się dn. 2 września ogólnego zgromadzenia Ligi. Przy sposobności sprawozdań z działalności Rady Ligi i sekretarjatu generalnego, odbędzie się jak dorocznie wielka dyskusja o aktualnych zagadnieniach polityki światowej. Porządek dzienny obejmuje m. in. **wybory na trzech niestałych członków Rady Ligi.** W poinformowanych kołach liczą się z tem, że **Polska będzie wybrana ponownie, na miejsce Rumunji wejdzie Jugosławja, na miejsce Chile inne państwo południowej Ameryki.**

## Sejm będzie wkrótce zwołany?

Warszawa (AW.). „ABC" podaje, że w kołach gospodarczych utrzymuje się przekonanie, że sfery kierownicze rządu w związku z ostatnim raportem Devey'a **utwierdziły się w przekonaniu konieczności zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu w celu przeprowadzenia niektórych ustaw** w duchu wskazań doradcy finansowego p. Devey'a.

## Dziś posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). We środę **odbędzie się drugie posiedzenie Rady Ministrów, gabinetu premjera Świtalskiego, urzędującego już od trzech tygodni.**

### REORGANIZACJA KOMITETU EKONOMICZNEGO.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). W najbliższym czasie zostanie zrekonstruowany komitet ekonomiczny rady ministrów, którego przewodniczącym ma zostać minister przemysłu i handlu. Reorganizacja nastąpi po powrocie w piątek ministra Kwiatkowskiego z Nowego Chorzowa.

## Paszporty zagraniczne po 125 złotych.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). **Ministerstwo skarbu opracowuje nowe przepisy o paszportach zagranicznych, których cena ma być zniżona do 125—150 złotych, przy równoczesnem zastosowaniu możliwości dalszych ulg.**

## P. P. S. zarzuca „Frakcji" bandytyzm.

„Robotnik" stwierdza, że w dzielnicach robotniczych Warszawy pałkarze z pod znaku „Frakcji" napadają na działaczy socjalistycznych. Popełniono już kilka morderstw. Cierpliwość PPS. jest, według „Robotnika", wyczerpana.

„Klasa robotnicza Warszawy będzie musiała jąć się środków samoobrony. Bo, gdy bezkarność napastników staje się oczywistą, nikomu nie wolno odmówić obywatelom prawa do obrony swego życia i zdrowia. Szczegółowe zestawienia wszystkich napadów, wraz z datami, nazwiskami i wszelkiemi okolicznościami faktycznemi są w naszem posiadaniu. Mogą być w każdej chwili ogłoszone przez całą socjalistyczną i demokratyczną prasę zachodu".

Następnie oskarża „Robotnik" w bardzo ostrych słowach p. Jaroszewicza, komisarza rządu na m. Warszawę, z powodu jego stanowiska wobec napadów. W tej sprawie uchwalił warszawski OKR. PPS. rezolucję, wzywającą rząd do ukarania sprawców zbrodni.

### BANDYCI NAPADLI PROBOSZCZA.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). Pod wsią Oziorów w powiecie hrubieszowskim dokonano napadu na przejeżdżającego szosą proboszcza ks. Jabłońskiego. **Bandyci zrabowali napadniętemu 3.000 zł. i odebrali rewolwer.** Policja hrubieszowska aresztowała J. Tomaszczowa i M. Hawryluka z okolicznej wsi, w których ks. Jabłoński poznał sprawców napadu.

### CORAZ CIEPLEJ I POGODNIEJ.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). We wtorek w całym kraju było pogodnie, a temperatura wahała się od + 13 w Słonimiu do + 28 w Warszawie. Na środę PIM. zapowiada pogodę i bardzo ciepło, tylko na zachodzie wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

### KOMUNISTA ZGINĄŁ W UCIECZCE.

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). Policja wykryła we wsi Kwatera w gminie Wisłockiej na Wileńszczyźnie u komunisty Florka 50 kg. bibuły propagandowej. Florek, widząc policję, wyskoczył przez okno i próbował ratować się ucieczką. Podczas ucieczki **Florek ostrzeliwał się z rewolweru,** policja odpowiedziała strzałami, od których **ścigany poległ.**

### LITWINI KUPUJĄ W ŁODZI.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). W ostatnich dniach przybyła do Łodzi grupa przemysłowców i kupców litewskich z Litwy i Kłajpedy dla poczynienia zakupów towarów włókienniczych.

# Stahlhelm żąda Pomorza i Gdańska.

ANTYPOLSKA MANIFESTACJA NACJONALISTÓW NIEMIECKICH W KRÓLEWCU.

W sobotę i w niedzielę odbywał się w Królewcu zjazd „Stalhelmowców" przy udziale około 16.000 członków. Zjazdem kierowali obaj przywódcy Stalhelmu: Seldte i płk. Duesterberg, którym towarzyszył syn następcy tronu niemieckiego **książę August Wilhelm.** Zjazd rozpoczął się w sobotę konferencją prasową, na której przewodniczący Stalhelmu podkreślił, że przewodnią myślą Stalhelmu jest wywalczenie w odpowiednim czasie **państwowej niezależności(!) Niemiec na zewnątrz w chwili, gdy Stalhelm zdobędzie władzę wewnątrz kraju. Konstytucja weymarska musi być dlatego obalona.**

W niedzielę odbyło się nabożeństwo polowe, w czasie którego znów przemawiał przewodniczący Stalhelmu, oświadczając, że obecny zjazd Stalhelmowców ma na celu **podkreślenie konieczności utrzymania Prus Wschodnich przy Prusach do czasu, dopóki korytarz pomorski nie będzie odzyskany, dopóki w ten sposób nie zostanie przywrócona zwartość(!) państwa niemieckiego.** Następnie przemówił krótko przewodniczący Stalhelmu wschodniopruskiego hr. Eulenburg, **który podkreślił zasługi dynastji Hohenzollernów,** wznosząc okrzyk na jej cześć. Na zebraniu popołudniowem przemawiał po raz trzeci p. Seldte, który zaatakował w gwałtowny sposób senat W. M. Gdańska za wydanie zakazu odbycia zjazdu w Gdańsku. M. in. oświadczył mówca, że zakaz ten podyktowany był **podłem tchórzostwem(!)** i że prezydent Sahm odpowie przed **historją za zdradę(!)** jakiej się dopuścił wobec idei niemieckiej. Seldte prorokował, że czas niewoli Gdańska jest już ograniczony i że **Gdańsk powróci niebawem do Niemiec.** W jednej z uchwalonych rezolucyj podkreślono, że zjazd obecny ma być wyrazem woli stalhelmowców utrzymania za wszelką cenę prowincji wschodnio-pruskiej przy Rzeszy niemieckiej. **Będzie to jednak możliwe tylko(!) wtedy, jeżeli odłączony od Rzeszy, wbrew woli(!) jego mieszkańców, korytarz nadwiślański, zostanie zwrócony Niemcom(!)**

## Polacy proszą nuncjusza w Berlinie.

**Warszawa, 7. 5.** (Tel. wł.). Kierownictwo Związku Polaków w Niemczech wystosowało do nuncjusza papieskiego w Berlinie Pacelliego oraz do wrocławskiego kardynała Bertrama z obszernie uzasadnionym memorjałem o interwencję, aby w konkordacie pruskim zastrzeżono mniejszości polskiej w Niemczech naturalne prawa mowy ojczystej. Memorjał stwierdza, że **język polski jest stale wypierany z kościołów i kazań na Śląsku niemieckim.**

# Papież opuści Watykan 24-go czerwca?

Wiedeń (PAT.). Dzienniki donoszą z Rzymu, że w Watykanie czynione są obecnie przygotowania w sprawie pierwszego wyjazdu Papieża i w sprawie pierwszej wizyty włoskiej pary królewskiej w Watykanie. W związku z tem pozostają do załatwienia jeszcze **różne kwestje, dotyczące ceremonjału.** Dotychczas odbywały się uroczyste przyjęcia katolickich władców w sali konsystorjalnej, w obecności świętego kolegjum, korpusu dyplomatycznego i dworu papieskiego. W ten sposób odbyła się ostatnia wizyta króla hiszpańskiego. Sądzą, że **wizyta włoskiej pary królewskiej nastąpi na podstawie tego samego ceremonjału. Pierwszy wyjazd Ojca św. nastąpić ma 24 czerwca.** Ojciec św. weźmie udział w Mszy pontyfikalnej w kościele San Giovanni w Lateranie. **Definitywna decyzja Ojca św. jeszcze nie zapadła.**

# Opozycja znowu atakuje Stalina

Warszawa 7. 5. (Telef. wł.). Z Moskwy donoszą o ponownem zaostrzeniu stosunków wewnątrz partji komunistycznej. Walka między Kalininowem i Rykowem z jednej a Stalinem z drugiej strony, doszła do największego napięcia. Przyczyną sporów przestała być kwestja poglądów, a na pierwszy plan wysunęła się **sprawa przemożnej osobistej dyktatury Stalina.** Kalinin, Rykow, a z nim znaczna część Politbiura wskazuje na nienormalny stan rzeczy, gdyż o **wszystkiem decyduje Stalin,** a nie powołane do tego Politbiuro i rada komisarzy ludowych. Ostre rozdźwięki pomiędzy dygnitarzami sowieckimi znalazły swój wyraz i w tem, że **Kalinin, Rykow, Bucharin, Tomskij, oraz inni wybitni przedstawiciele władz sowieckich wstrzymali się od udziału w uroczystościach 1-majowych.**

Wśród urzędników sowieckich istnieje **nastrój paniczny,** gdyż każdego z nich przy najlżejszem wykroczeniu oskarżają o opozycję prawicową.

## 60.000 więźniów na Białorusi sowieckiej

**Warszawa 7. 5.** (Telef. wł.). O niezwykłej ilości więźniów na Białorusi sowieckiej świadczy urzędowy komunikat o amnestji na 1-go maja. Amnestję zastosowano względem 11.000 więźniów, którymi w 90% są włościanie białoruscy. **Nadal w więzieniach sowieckich na Białorusi pozostaje jeszcze 60.000 osób (!!).**

### KLUB BEZBOŻNIKÓW W HISTORYCZNEJ CERKWI.

**Warszawa 7. 5.** (Telef. wł.). Władze sowieckie w Kijowie zamknęły słynną cerkiew Diesiatynną, **którą według historycznej tradycji** zbudował ks. Włodzimierz Święty. Ludność kijowska otaczała cerkiew szczególnym pietyzmem. Urządzono w niej klub bezbożników.

# Katastrofalne trzęsienie ziemi w Persji.

PRZESZŁO 2 TYSIĄCE OSÓB POZBAWIONYCH ŻYCIA.

Wiedeń (PAT.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu, że trzęsienie ziemi w prowincji Chorasan przyprawiło o śmierć **przeszło 2 tysiące osób.** W przeciągu 24 godzin miało miejsce 12 wstrząśnień, które trwały od 20 sekund do 3 minut. Teren nawiedzony trzęsieniem ziemi rozciąga się aż do Bandargaru, ważnego portu z Zatoce Perskiej. Według sprawozdania „Chicago Tribune" z Kandahare, **zostało w mieście Bojnurd zabitych 400 mieszkańców, a przeszło 400 bazarów zostało zniszczonych.** W tymże samym obwodzie zostało zniszczonych w zupełności 20 mniejszych osad, **a wszyscy mieszkańcy wraz z bydłem ponieśli śmierć. W wielu miastach zniszczone zostały prawie wszystkie budynki. Wielka liczba mieszkowości znikła z powierzchni ziemi.** Między Karkhi a Bagham utworzyła się szczelina szerokości trzech metrów, a długości około 30 kilometrów.

### KATASTROFA LOTNICZA WE FRANCJI.

Paryż. 7 5. (PAT.) „Le Journal" donosi o katastrofie lotniczej, jaka się wydarzyła pod Bourges. Samolot do bombardowania spadł w czasie ćwiczeń na ziemię. Pięć osób zostało zabitych.

### KRÓL NAFTOWY W ARESZCIE.

Warszawa, 7. 5. (Tel. wł.). Do więzienia w Kolumbji w Stanach Zjednoczonych przyprowadzono znanego króla nafty Harry Sinclaira, **który ma odsiedzieć 90 dni bezwzględnego aresztu za obrazę trybunału sądowego.**

### CHYTRE KOMBINACJE FINANSOWE SCHACHTA.

**Paryż. 7 5.** (PAT.) „Petit Parisien" zwraca uwagę na wymieniony przez prasę niemiecką warunek dra Schachta, a mianowicie, **że sumy należne mocarstwom sojuszniczym od Rumunji, Jugosławji, Polski, Czechosłowacji i Grecji miałyby być obrócone na zmniejszenie świadczeń niemieckich.** Zdaniem dziennika, tego rodzaju kombinacja, za którą kryje się **zamiar wywarcia przy tej sposobności presji politycznej na wymienione kraje, jest niedopuszczalna.**

## 27 miljonów Anglików głosuje.

Londyn, 6. 5. (PAT). W piątek b. tygodnia parlament angielski zostanie rozwiązany, aby po 3 tygodniach zebrała się Izba w nowym składzie. W dniu jutrzejszym zbierze się Rada Stanu pod przewodnictwem ks. Walji. Obecnie organizowana jest pospieszenie aparatura wyborcza. Biura wyborcze pracują już bardzo intenzywnie nad układaniem list wyborców, których liczba ogólna wynosi **około 27 miljonów osób.** Dotychczas ułożono 303 listy z pośród 600 okręgów wyborczych. Liczba głosujących przypadająca na te 303 okręgi wynosi 15 miljonów. W 278 okręgach **przeważają wyborczynie,** które jak dotychczas mają **większość wynoszącą około 900.000 głosów.** Dotychczas wysunięto 1.700 kandydatur.

## Prusacy tępią komunizm.

Przyszedł czas na wyciągnięcie wniosków z rewolty komunistów berlińskich. Oto — jak prasa donosi — pruski min. spraw wewnętrznych wydał w dn. 6 bm. **rozkaz rozwiązania najsilniejszej organizacji komunistycznej, t. zw. „Rother Frontkämpferverband"** i złączonych z nim związków, jak: „czerwona marynarka" i „związek młodzieży czerwonej". **Majątek stowarzyszeń skonfiskowano na rzecz państwa lokale opieczętowano.** W dniu 7 bm. po zakomunikowaniu tej decyzji kierownictwu organizacji, policja obsadziła wszystkie biura i lokale, tudzież przeprowadziła rewizje w lokalach sekcji niemieckiej III Międzynarodówki, okładając aresztem znalezione tam pisma i druki.

Chodzi teraz o to, czy inne kraje Rzeszy niemieckiej, pójdą za przykładem rządu pruskiego, którym kieruje — jak wiadomo — socjalista, Braun.

## Strajk komunistyczny nie udał się.

**Berlin.** 6 5. (PAT.) Zarządzenie pruskiego ministra spraw wewnętrznych, rozwiązujące najsilniejszą organizację bojową komunistów, uniemożliwi olbrzymi zjazd komunistyczny, projektowany przez tę organizację do Hamburga. Pomimo to, jak donosi Biuro Wolffa, przedstawiciele komunistów hamburskich na demonstracji komunistycznej w Lineburgu zapowiedzieli, **że komuniści wbrew zakazowi hamburskiemu i wbrew terorowi policyjnemu mają zamiar doprowadzić do skutku zjazd** w Hamburgu.

**Berlin.** 6 5. (PAT.) **Agitacja komunistyczna na rzecz powszechnego strajku spaliła na panewce.** W dniu dzisiejszym, we wszystkich tych fabrykach, w których doszło do częściowego strajku, **pracę podjęto na nowo.**

### JĘZYK NIEMIECKI W SZKOŁACH SOWIECKICH.

Komisarjat oświaty wydał zarządzenie, aby w wyższych szkołach ludowych wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę języka niemieckiego. Również obowiązkowym przedmiotem nauczania jest język niemiecki we wszystkich szkołach nauczycielskich.

## Wszechpolski Zjazd buchalterów.

Polski Związek Buchalterów-Bilansistów organizuje w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 czerwca b. r. zjazd buchalterów-Polaków. Zjazd podzielony będzie wzorem zjazdów amerykańskich na sekcje: buchalterów-ekspertów, nauczycieli buchalterji, buchalterów bankowych, handlowych, przemysłu wielkiego i średniego, rolnych, samorządowych i ubezpieczeń społecznych. Informacyj wszelkich udziela kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3). Wobec ważności i doniosłości spraw, związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczem kraju, spodziewany jest parotysięczny zjazd buchalterów, **wyłącznie Polaków.**

### PODRÓŻE MIN. KUEHNA.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.) Minister komunikacji p. Kuehn uda się do Kopenhagi i Hamburga, aby obejrzeć tamtejsze dworce i porty. Z podróży zagranicznej uda się p. minister wprost do Poznania na otwarcie P. W. K.

### KONTROLA NAD OBROTEM ZIEMIĄ.

**Warszawa, 7. 5.** (Telef. wł.) Do ministerstwa reform rolnych napłynęły już opinje poszczególnych ministerstw w sprawie ustawy o kontroli nad obrotem ziemią. Opinje te zawierają cały szereg zastrzeżeń co do projektu ustawy. Po otrzymaniu opinji wszystkich ministerstw ministerstwo reform rolnych przystąpi do ponownego opracowania ustawy z uwzględnieniem koniecznych zmian.

Warszawa, 7. 5. (Telef. wł.) Do Moskwy wyjechali dwaj przedstawiciele monopolu tytoniowego celem zbadania możliwości zawarcia transakcji na dostawę większego transportu tytoniu rosyjskiego dla fabryk polskiego monopolu.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 6

# Mewy.

Wiatr i falą niosły ich rytmiczne głębokiemi rzutami. Raz wraz spieniona naprzeciw fala obryzgiwała łódź perlistym zimnym deszczem.

Stella stanęła na dziobie łodzi.

Za nią, trzymając się kurczowo mokrej stachliny, ulokował się Kieniewicki.

Dziewczyna patrzała przed siebie na morze chłonęła pełną piersią ożywczy słony wiatr nocny, przesycony pyłem wodnym bryzgających fal.

Wiatr był dobry, zachodni, niósł ich pełnemi żaglami ku wylotowi zatoki. Poddawała się z rozkoszą pod kołysanie kutra, silnie opierając się mięśniami nóg gwałtowniejszym pochyleniom.

Jechali w milczeniu. Porucznik czuł się nie u siebie. Pierwszy raz tak jechał w nocy kutrem, pachnącym silnie rybami, z taką dziwną irytującą panną. Bał się trochę puścić z rąk śliską linę, a trochę czuł, że nie należy przerywać milczenia towarzyszki.

Dominik zapalił z garści krótką fajkę i stał przy głównym żaglu, baczny na każdy szelest płótna. Anton stał na tyle łodzi niby echo starego, choć ten nic nie mówił. — Rozumieli się wybornie — zgrana załoga.

Stella odgarnęła rondo kapelusza i podawała rozpaloną twarz na chłodny, wilgotny wiatr.

Nagle chwyciła dłoń Kieniewickiego i przyciągnęła do siebie.

Wskazała w stronę ciemnej dali wodnej i szepnęła:

— Świta.

Spojrzał.

Woda z czarnej stawała się ołowiana, nabierała coraz cieplejszych tonów, jakby coś od spodu ją rozgrzewało, rozjaśniało, budziło.

Nikła, jasna kreska odgraniczała lekko niebo od morza. Niebo szarzało z każdą chwilą, stawało się coraz bardziej perłowe. Powoli, niedostrzegalnie coraz nowe smugi, wychodzące z za wody, spychały smugi perłowe coraz bliżej i bliżej, barwiły niebo i rozbudzoną wodę cielistem ciepłem.

Szmaragdowe płynne szkliwo, rozgrzane odblaskiem nieba, kołysało się po nocnym chmurnym śnie — ciche i rozmarzone.

Stella znała swoje morze, swój Wik, a jednak codzień rzucało na nią nowe uroki.

Minąwszy Hel, rozwinęli top i gafle i pomknęli na pełne morze. Tu i ówdzie dalekie żagle, stały, zdało się na wodzie bez ruchu, jak malowane na szkle.

Mrugające jeszcze światełka Gdyni pozostawili po nawietrznej, a na południowo-wschód za Antonem ginęły w budzącym się poranku portowe latarnie Westerplatte.

Wokoło już samo morze, tylko w lewo. na horyzoncie smuga złotawego piasku i czuby zalesionych diun — Hel.

Ale słońca jeszcze nie było.

Spojrzała z tęsknotą ku wschodowi.

Ciepła perłowa smuga rozgrzewa się prawie nagle i staje się różową, potem rozszerza się, rozjaśnia, i wschodzi nowa smuga, cielista, potem żółta, wreszcie pomarańczowa, gorąca.

Jeszcze chwila, jeszcze jedna myśl, i nakoniec nad horyzontem wystrzela cudny brylantowy promień — złocisty i ciepły.

Woda rumieni się i lśni.

Robi się dzień, ale jeszcze trochę senny, mglisty i cichy.

Na południu i zachodzie niby zwały ciężkich, ciemnych chmur czernią się wgórza i lasy wybrzeży, ale co chwila jest widniej i można już rozróżnić zarysy białych domów i uśpione wsie rybackie.

* * *

W domu zastali depeszę od pani Ewy, że przyjeżdża wieczorowym pociągiem.

Późny obiad minął w ożywieniu. Oboje byli radzi z powrotu doktorowej, a przytem wyprawa na morze zrobiła im znakomicie.

Porucznik znalazł furtkę do zagadkowej, niezdobytej panny i choć z małą dozą przyjemności zaczął być zamiłowanym żeglarzem, marynarzem, kaszubofilem, ale wszystko to ostrożnie i umiejętnie.

A ona zauważyła, że Kieniewicki pokocha morze z pewnością tylko na to trzeba czasu i serdecznej z Bałtykiem zażyłości. Wobec tego zatliła się w niej mała iskierka życzliwości dla lotnika.

Wyjechali do Żelistrzewa po panią Ewę. Stella specjalnie lubiła jazdę samochodem z latarniami. Co chwila oświetlało się nowe drzewo, nowy dom, nowy zakręt. Snop światła wżerał się w mrok, właził brutalnie na coś nagłego, coś, czego przed chwilą jeszcze nie było, przedmioty wyskakiwały z nocy i ginęły w/niej jak zaczarowane.

Szalone tempo.

Droga już obeschła, auto szło równo, przez cały czas jazdy wspominali dzisiejszą wyprawę, zapadanie kutra między fale, wpełzanie na grzbiety zwałów wody, kropliste kąpiele.

Pociąg właśnie nadchodził. Rząd oświetlonych okien jak mieniąca dżdżownica pędził z pomiędzy wzgórz. Wpadł, zdyszany, na cichą i pustą stacyjkę, wyrzucił z otwartych boków kilka osób, kilka wchłonął, odetchnął, westchnął parę razy i ruszył dalej, mrugając okienkami.

Na peronie oświetlonym naftową latarnią stała pani Ewa, a obok niej kilka eleganckich walizek. Inni pasażerowie rozproszyli się już w mroku.

Stella rzuciła się siostrze na szyję.

Porucznik ucałował gorąco ręce pięknej pani, dziękował za gościnność obu pań, a ona śmiała się, pytała, dziwiła.

Stella wróciła do auta, usiadła na swojem miejscu, zawróciła maszyną i zaczęła trąbić, bo siostra z porucznikiem tak się zagawędzili, że zapomnieli o całym świecie.

Nareszcie walizki zostały ulokowane obok Stelli, a Kieniewicki z Ewą usiedli w głębi.

Droga powrotna wydała się porucznikowi krótszą o połowę. Nim się spostrzegł, zajechali przed dworek.

Po kolacji doktorowa zwróciła się do siostry:

— Stelko, jeśli mnie kochasz, zrób mi tę łaskę i wypakuj mi zaraz nowy kostjum, bo się strasznie pogniecie, i jedwabną suknię, tę — wiesz, zrobiłabym to sama, ale rozumiesz — taka jestem zmęczona.

— Oczywiście siądźcie koło kominka, a ja to zaraz zrobię i przyjdę do was po nowinki, ale daj kluczyki.

— Są w naseserze, ale doprawdy nie wiem, w której walizce są te rzeczy. Czy w żółtej, czy w czarnej.

— Dobrze, dobrze, znajdę i powieszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. — Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.